GŁOS POMORSKI

Nr. 152 — Rok 4.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Zlp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Zlp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Zlp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,13 Zlp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Zlp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K P. Grudziądz. — Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.



Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy. dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nieprzejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 3-go lipca 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Z kongresu przyjaciół Ligi Narodów.

Rej wodzą tam czynniki wrogie Polsce. — Jeszcze raz chcą frymarczyć naszemi granicami.

Lyon, 1. 7. (Pat.) Komisja do spraw mniejszości kongresu stworzyszeń przyjaciół Ligi Narodów zajmowała się sprawą postępowania przed Ligą Narodów odnośnie do skarg mniejszości.

Delegat Polski podtrzymywał tezę stowarzyszenia czechosłowackiego, domagającą się zniesienia badań na miejscu świadków i rzeczoznawców oraz prowadzenia śledztwa. Bardzo znaczną większością głosów komisja przyjęła tezę czechosłowacką.

Lyon, 1. 7. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu komisji politycznej kongresu stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów przyjęto wniosek francusko-angielski w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów oraz przyznania im stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Delegaci polski i rumuński głosowali jedyni przeciwko przyznaniu Niemcom stałego miejsca w Radzie Ligi.

Lyon, 1. 7. (Pat.) Na posiedzeniu komisji politycznej kongresu towarzystw przyjaciół Ligi Narodów. delegat litewski zaproponował wpisanie na porządek dzienny kwestji wileńskiej.

Na propozycję tę zareplikował delegat polski Mühlstein, przypominając dyskusję, jaka się toczyła w tej sprawie przed forum Rady Ligi Narodów oraz legalność decyzji, powziętej przez Konferencję Ambasadorów. Delegat polski podkreślił, że niemożliwą jest rzeczą, otworzyć kwestję granic polskich ,która to kwestja została już definitywnie rozstrzygniętą.

Na propozycję delegata angielskiego sprawa Wilna nie została wstawiona do porządku dziennego obrad kongresu.

(W kongresie stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów przewodzą czynniki wprost wrogie Polsce. Każda niemal ustawa skierowana jest przeciw nam. Jest to pewnego rodzaju wyładowaniem się tych czynników nam niechętnych. które dla tych czy innych względów narazie milknąć musiały.

Dlatego też trzeba baczną nadzwyczaj uwagę wytężyć w kierunku tego kongresu przyjaciół. którzy w myśl przysłowia bodaj gorsi są od otwartych nieprzyjaciół. — Red.)

Z międzynarodowej konferencji pracy.

Ważna dla Polski uchwała.

Genewa, 1. 7. (Pat.) Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu międzynarodwej konferencji pracy przyjęto ważny dla Polski projekt konwencji międzynarodowej w sprawie traktowania robotników cudzoziemskich narówni z krajowemi w razie nieszczęśliwych wypadków. Równość traktowania przysługuje robotnikom i ich rodzinom niezależnie od miejsca zamieszkania, lecz tych państw, które ratyfikować będą wspomnianą konwencję. Państwa nie posiadające ustowadwstwa w sprawie nieszczęśliwych wypadków obowiązane są wydać odnośną ustawę w ciągu trzech lat od ratyfikacji.

Powrót biskupów.

Paryż, 1. 7. (Pat.) Kardynał Dubois wraz z towarzyszącymi mu biskupami powrócił do Paryża. Wszyscy wyrażają wielkie zadowolenie z pobytu w Polsce.

Francja pod znakiem odpowiedzi niemieckiej.

Niemcy przemilczały pięć punktów.

Konferencja ambasadora niemieckiego z Herriotem. — Obłudne zastrzeżenia niemieckie. — Gen. Walch następcą Nolleta.

Paryż, 1. 7. (Pat.) Ambasador niemiecki w Paryżu po wręczeniu Herriotwi odpowiedzi niemieckiej w sprawie kontroli odbył z premierem francuskim dłuższą rozmowę, wktórej wyraził imieniem rządu niemieckiego podziękowanie za akty łaski odnośnie do wydalonych z zagłębia Ruhry. wyrażając przytem życzenie, aby i inni więźniowie zostali ułaskawieni.

Paryż, 1. 7. (Pat.) Dzienniki podnoszą fakt przyjęcia przez rząd Rzeszy kontroli wojskowej w takiej formie, w jakiej domagała się tego Konferencja Ambasadorów w nocie swej z dnia 28 maja oraz premjerzy Mac Donald i Herriot w piśmie, wysłanem z Chequers.

Pisma podkreślają jednakże, że przyjęciu kontroli towarzyszą dziecinne, albo wprost nieuzasadnione zastrzeżenia rządu Rzeszy. Jest nie do uwierzenia — pisze „Matin" twierdzenie noty niemieckiej. że kontrola międzysojusznicza godzi w suwerenne prawa Niemiec, podczas gdy jest ona jedynie formalnem prawem przysługującem sojusznikom na mocy traktatu. Aljanci będą musieli wykazać bezwzględną surowość w wykonaniu kontroli.

Opinja publiczna Francji, Belgji i Anglji — kończy dziennik — nie pozwoli na traktowanie inspekcji wojskowej jako prostej formalności, gdyż w grę wchodzi sprawa spokoju. Wszelka słabość byłaby nie do darowania.

Paryż, 1. 7. (Pat.) Międzynarodowy komitet wojskowy zbada niezwłocznie odpowiedź rządu Rzeszy w sprawie kontroli wojskowej w Niemczech. a w szczególności zastanowi się nad kwestja pominięcia przez rząd niemiecki milczeniem 5 punktów, wysuniętych przez Konferencję Ambasadorów. Po ukończeniu swych prac komitet przedstawi rezultat swoich badań Konferencji Ambasadorów.

Paryż, 1. 7. (Pat.) Urzędowo donoszą, że generał Walch został zamianowany przewodniczącym międzysojuszniczej komisji kontrolnej na miejsce gen. Nolleta. Były głównodowodzący armji sprzymierzonych na wschodzie gen. Sarrail został powołany do służby czynnej.

Paryż, 1. 7. (Pat.) Deputowany Frankline Bouillon obrany został przewodniczącym komisji spraw zagr. Izby deputowanych.

Anglja nie przyjmie propozycji niemieckiej.

W Anglji domagają się ukończenia ogólnej inspekcji do 30 września.

Londyn, 1. 7. (Pat.) W tutejszych kołach uważają za niemożliwe przyjęcie propozycji niemieckich, domagających się ukończenia ogólnej inspekcji w dniu 30-go września. jakoteż rozpoczęcia kontroli od zwiedzania fabryk. Rząd uważa. że nie może być tutaj żadne nieporozumienie. Niemcy powinny sobie zdać sprawę z tego, że zgodność poglądów w tej sprawie między Anglją i Francja jest całkowita.

Porażka rządu.

Londyn, 1. 7. (Pat.) Podczas dyskusji budżetowej Izba gmin przyjęła poprawkę konserwatystów 220 głosami przeciw 165. Stanowi to już siódmą porażkę rządu Labour Party. W dalszym ciągu posiedzenia Izba odrzuciła 237 głosami przeciw 169 zapytanie Baldwina, wystosowane do rządu, czy w związku z poprzedniem głosowaniem poweźmie on decyzję. Wobec jednak odrzucenia pytania Baldwina, porażka rządu nie pociągnie za sobą dymisji gabinetu.

Nowe wybory na Śląsku Opolskim.

Przeciwko wynikowi wyborów na Śląsku Opolskim założyła „partja gospodarcza niemieckiego stanu średniego" protest, z tym rezultatem, że „Komisja sprawdzenia wyniku wyborów reichstagu" unieważniła wybory. Na Śląsku Opolskim rozegra się więc na nowo walka wyborcza.

Jak wiadomo ponieśli Polacy w ostatnich wyborach porażkę wprost nieoczekiwaną. W okręgu tym, który przed wojną wybierał posłów polskich do parlamentu niemieckiego i który uchodził za domenę polsko-katolicką, nie umieliśmy skupić na naszych kandydatów nawet 60 000 głosów, koniecznych do zdobycia jednego mandatu. Do parlamentu weszli 3 centrowcy, 2 komuniści i 1 nacjonalista.

Wynik wyborów według statystyki wyborczej przedstawiał się: socjaliści — 24 795, demokraci — 11 046, komuniści — 125 408, Polacy (Polska Partja Ludowa) — 48 364, niemiecko-narodowa partja wolnościowa (Ludendorff) — 17 543, niemiecka partja socjalna — 10 702, niemiecka partja ludowa (Stresemann) — 17 778, centrum — 192 170, niemieccy nacjonaliści — 101 303.

Nie stawiamy horoskopów, czy intensywnemu skupieniu sił polsk. i sprężystej organizacji czynników polskich uda się w ponownych wyborach zjednoczyć wszystko co polskie i przeprowadzić choć jednego kandydata. Oczywista, że na Śląsku Opolskim obowiązywaćby musiało w obecnych wyborach hasło: przeciwko wspólnemu wrogowi front jednolity.

Reasumując uwagi prasy górnośl., sporządzającej pokłosie z fatalnego wyniku ostatnich wyborów, przekonani jesteśmy, że pierwszym warunkiem zwycięstwa polskiego w ponownych wyborach będzie skoordynowanie i podporządkowanie partyjnych i klasowych interesów jednej myśli polskiej. W każdym razie wysunięcie kandydatów jako mężów zaufania wszystkich partyj będzie najgłówniejszym warunkiem zmobilizowania wyborców Polaków.

Ciekawe są uwagi, które już dziś wysnuwają gazety niemieckie i to lewicowe, co do Śląska Opolskiego. Zainteresowane w republikanizmie tej dzielnicy, patrzą one na rozwój i układanie się stosunków w Opolskiem z punktu widzenia republikańskiego. Zaciekawiają one nas przedstawieniem rzeczy o tyle, że spostrzegamy, iż stosunki na Śląsku Opolskim przybierają formy, które obserwujemy na Warmji i wszędzie tam, gdzie polskość ściera się z katolickiem centrum.

„Stosunek głosów w ostatnich wyborach — mówi jedna z gazet lewicowych — wykazał, jak słabe jest u nas na Śląsku podłoże republikańskie. O przekonaniu republikańskiem mówić można tylko u socjalistów i ew. u demokratów. Obie partje otrzymały jednak z 570 000 oddanych głosów tylko 37 000. Około 198 000 otrzymało centrum. Coprawda spoczywa dotąd kierownictwo centrum w rękach odłamu lewicowego, lecz w ostatnim czasie odczuwa się ostre ataki przeciwko demokracie księdzu Ulitzce.

Stanowisko agrarnej części centrum pod wodzą hr. Praschmy jest conajmniej podejrzane.

Gdy stanowisko centrum jest na ogół niezdecydowane, to wszystkie inne partje na pewne są wrogami republiki. Partje prawicowe, opierające się na 200 000 wyborcach, o tyle wyprzedzają komunistów (130 000 wyborców), albowiem mają za sobą przekonanych zwolenników. U komunistów skupili się wszyscy niezadowoleni mniej z przekonania, lecz bardziej z dezorjentacji i rozgoryczenia".

Oczywista, że Polska podrzarpnąć będzie musiała stan posiadania tak katolickiego, po polsku mówiącego centrum, jak silnemi argumentami dotrzeć do niezadowolonych, rozgoryczonych zajściami poplebiscytowemi komunistów.

W jednym jak drugim wypadku kardynalnym warunkiem powodzenia polskiego będzie nierozdrabnianie sił, lecz zwarty front. Szanse zwycięstwa kandydatów polskich są. I to poważne. Podporządkowanie partyjnych i osobistych ambicji polepszy te szanse. Intensywna agitacja, wskazująca na tworzenie się wielkich latifundij, na niedotrzymywanie przyrzeczeń rządu, na dwulicową politykę centrum w przeciwstawieniu do nosponowania interesów katolicko-polskiej ludności czerpić z obfitego źródła, przemawiającego za myślą polską.

Opole poczynić może poważne korekty w wyniku pierwszych wyborów. Od Polaków samych zależy zdobycie mandatu.

Posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 1. 7. (Pat.) Izba przystąpiła do dalszych rozpraw budżetowych Ministerstwa Oświaty.

Pos. Sokolnicka (ZLN.) stwierdziła, że polityka oszczędnościowa dotychczas dotknęła wyłącznie szkolnictwo polskie z uprzywilejowaniem mniejszości niemieckiej. Dowodem tego jest choćby to, że rząd polski utrzymuje z górą 200 szkół niemieckich w b. Kongresówce i w b. zaborze austrjackim, do czego na mocy traktatu wersalskiego nie jest wcale zobowiązany.

Pos. Stankiewicz (kl. białorus.) uskarża się, że polska polityka kulturalna na kresach jest eksterminacyjną i domaga się kredytów na szkolnictwo białoruskie oraz katedrę historji białoruskiej w Wilnie.

Pos. Cieplak (zw. chłop.) wypowiada się za zniesieniem typu szkół jednoklasowych, a stworzeniem szkół siedmioklasowych.

Pos. Kujawski (ZLN.) krytykuje program nauczania w szkołach powszechnych i średnich i wyraża pogląd, że konieczne jest uzależnienie szkół od władzy administracyjnej.

Pos. Kozicki (Ukrainiec) w dłuższych wywodach zastanawia się nad stanem narodowej ukraińskiej oświaty, charakteryzując go jako rozpaczliwy.

Pos. Nowicki (Wyzw.) występuje przeciwko zamykaniu szkół oraz przeciwko podporządkowaniu władz szkolnych władzom administracyjnym i w imieniu klubów Wyzwolenia i PPS. wnosi na znak nieufności dla ministra oświaty skreślenie z rubryki; uposażenia 100 złotych.

Pos. Czapiński (PPS.) charakteryzuje przemówienie ministra oświaty jako prowokacyjne pod adresem mniejszości narodowej. Pozatem wzywa rząd, aby w jaknajszybszym czasie złożył sprawozdanie ze stanu prac nad przygotowaniem konkordatu z Rzymem oraz aby zalegalizował te wyznania, które dotąd nie są zalegalizowane, wreszcie, aby rząd w najkrótszym czasie przedłożył ustawę, gwarantującą mniejszościom narodowym swobodę rozwoju intelektualnego. W końcu składa deklarację, w której stronnictwo PPS. domaga się rozdziału Kościoła od Państwa.

Pos. Thon w imieniu klubu żydowskiego oświadcza, że żydzi będą głosować przeciwko budżetowi.

Pos. Greiss (kl. kat. lud.) w odpowiedzi pos. Czapińskiemu przypomina zasługi duchowieństwa w okresie 150-letniej niewoli. Zdaniem mówcy oszczędności nie można stosować w tak delikatnej dziedzinie, jak oświata.

Pos. Skrzypa (kl. ukr.) oświadcza, że jego klub głosować będzie przeciwko budżetowi.

Pos. Mendrys (Chrześc. Dem.) uważa, że stan wewnętrzny szkolnictwa jest opłakany, gdyż według powszechnego zdania nastąpiło obniżenie poziomu umysłowego młodzieży. Pozatem znosi się stare szkoły i wprowadza nowe wątpliwej wartości. Brak jest planowości w sieci szkolnej. W imieniu swego klubu protestuje przeciwko dalszemu marnotrawstwu w dziedzinie szkolnictwa i oświadcza, że stronnictwo jego nie będzie mieć zaufania do ministra, który jeszcze nie przystąpił do naprawy zła.

Pos. Smulikowski (PPS.) składa rezolucję, wzywającą rząd, aby zniósł jednoklasową szkołę powszechną i dążył do tworzenia szkół o typie pełnym oraz umożliwił korzystanie ze szkół średnich szerokim warstwom młodzieży.

Pos. Putek (Wyzw.) przemawia przeciwko wszelkim wydatkom na cele religijne i pozatem oświadcza, że rząd ustalił pensje duchowieństwa samowolnie na podstawie porozumienia ze sowietem biskupów.

Słowa te wywołały niesłychaną wrzawę na ławach prawicy, co znów poruszyło posłów lewicy, w konsekwencji czego posiedzenie przerwano dla zebrania się Konwentu Senjorów celem zlikwidowania incydentu. Poseł Putek został przywołany do porządku za użycie wyrażenia: sowiet biskupów.

Pos. Putek, kontynuując swoje przemówienie, oświadcza, że wyznania z objektów, które posiadają, albo zupełnie nie płacą podatków, albo w znikomej mierze i wreszcie apeluje do ministra, aby gruntownie uporządkował departament wyznań, poczynając od głowy.

Po odesłaniu w pierwszem czytaniu do komisji konstytucyjnej projektów ustaw o języku państwowym i języku urzędowania państwowych i samorządowych władz administracyjnych i języku urzędowania sądów, urzędów prokuratorskich i notarjatów oraz projektu ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia organizacji szkolnictwa, p. marszałek wyznaczył następne posiedzenie na jutro godz. 3 popoł. Na porządku dziennym szereg spraw bieżących.

Z I. Polskiego Kongresu Rolniczego.

Wobec licznych komentarzy w prasie o udziale organizacji drobnych rolników w Pierwszym Polskim Kongresie Rolniczym, w sprawie powyższej Polski Związek Organizacji Kółek Rolniczych wyjaśnia co następuje:

Oceniając ogólne wielkie znaczenie kongresu dla rolnictwa, jako całości, zorganizowane drobne rolnictwo zgłosiło swój udział w kongresie.

Nie znaczy to, by przedstawiciele drobnego rolnictwa nie orjentowali się, że większa własność ziemska skupiona w znaczną ilość organizacji rolniczych zdecydowana była na bezwzględne utrzymanie dominującego wpływu na Kongresie.

Dążenie do zdobycia bezwzględnej większości na Kongresie spowodowało warswty ziemiańskie do przeprowadzenia wyłącznie prawie przedstawicieli większej własności jako delegatów tych nawet organizacji, które skupiają zarówno ziemian jak i drobnych rolników. Budowa wewnętrzna tych instytucji umożliwiła to w zupełności. Objaw ten posunięty był tak daleko, że aż obniżał znaczenie Kongresu, nadając mu zbyt jednostronny charakter.

Organizatorzy Kongresu ze strony większej własności, nawet we własnym interesie nie powinni byli dążyć do osiągnięcia takiego rezultatu.

Postępowanie ziemiaństwa przed i podczas Kongresu, nie świadczy pochlebnie o ich bezstronności zarówno w stosunku do spraw obchodzących wyłącznie drobnych rolników, jak i do samych przedstawicieli mniejszej własności, biorących udział w Kongresie.

Sprawom pierwszorzędnego znaczenia dla włościan nie poświęcano na Kongresie odpowiedniej uwagi ani też dostatecznej ilości czasu. Przedstawicielom organizacji drobnych rolników zasiadającym w Prezydjum Kongresu nie powierzano przewodnictwa w sprawach plenarnych, choć nakazywała to zwykła uprzejmość o lojalne pojmowanie mieszanego prezydjum. W dyskusji dopuszczono do nie przyjaznego wprost odnoszenia się delegatów organizacji ziemiańskich do delegatów mniejszej własności; ze strony przedstawicieli mniejszej własności w myśl postanowień komitetu wykonawczego, unikano podobnych wystąpień.

Że wobec takiego stanowiska większości kongresowej — mniejszość tj. przedstawiciele drobnej własności, wytrwali na Kongresie, świadczy to o ich wysokiej karności organizacyjnej, o poczuciu powagi i znaczenia Kongresu oraz o dążeniu do znaczenia raz jeszcze, że przyczyn stałego rozbicia polskiego rolnictwa szukać należy nie wśród mniejszej własności, lecz raczej po stronie przeciwnej.

Z komisyj sejmowych.

Z KOMISJI ROLNEJ.

Warszawa, 1. 7. (Pat.) Sejmowa komisja rolna zajmowała się projektem noweli do ustawy łowieckiej. Po wygłoszeniu referatu przez pos. Manterysa (ZLN.) wywiązała się dyskusja, w toku której komisja przyjęła uchwałę, odraczającą rozpatrzenie noweli do czasu zgłoszenia przez rząd jednolitej ustawy łowieckiej dla całego państwa. Prócz tego komisja przyjęła wniosek pos. Manterysa, wzywający rząd do przedłożenia wspomnianego projektu ustawy do dnia 1 października rb. Następnie komisja miała zająć się projektem o parcelacji, osadnictwie i wykonaniu reformy rolnej, wobec tego jednak, że premjer Grabski zawiadomił przewodniczącego komisji p. Kowalczuka, że minister reform rolnych p. Ludkiewicz zgłosił swoją dymisję, punkt ten spadł z porządku dziennego.

Z KOMISJI OCHRONY PRACY.

Warszawa, 1. 7. (Pat.) Sejmowa komisja ochrony pracy przyjęła wniosek pos. Regera (PPS.), aby rząd w ciągu trzech miesięcy wniósł nowelę do ustawy o kasach chorych.

Pos. ks. Styczyński (ZLN.) zgłosił wniosek mniejszości, aby przy nowelizacji uwzględniono również postulaty, przedstawione przez Związek Ludowo-Narodowy.

Z KOMISJI PRAWNICZEJ.

Warszawa, 1. 7. (Pat.) Sejmowa komisja prawnicza obradowała nad projektem ustawy o wznowieniu zaginionych lub zniszczonych ksiąg hipotecznych w okręgach sądów apelacyjnych Warszawa, Lublin i Wilno. Referował pos. Bittner (Chrześc. Dem.). Po krótkiej dyskusji przyjęto w myśl wniosku referenta projekt rządowy ze znacznemi zmianami stylistycznemi.

Rada przemysłu wojennego.

Warszawa, 1. 7. (Pat.) Dziś, we wtorek, dnia 1-go lipca pod przewodnictwem p. min. spraw wojsk. gen. Sikorskiego odbyła się w sali posiedzeń M. S. Wojsk. konferencja, poświęcona sprawie przemysłu wojennego. Na konferencji m. i. żywo dyskutowano nad wnioskiem p. min. Sikorskiego o potrzebie zorganizowania rady przemysłu wojennego przy M. S. Wojsk. jako organu doradczego. Wniosek p. ministra spotkał się z ogólnem uznaniem wszystkich zebranych zarówno ze strony ciał parlamentarnych, jak i ze strony sfer przemysłowych.

Prace około portu na Helu posuwają się naprzód.

Gdańsk, 1. 7. (Pat.) „Gaz. Gdańska" donosi, że roboty nad odbudową portu helskiego posuwają się znacznie naprzód. Przy dostatecznych kredytach całkowity remont portu helskiego ukończony będzie już w przyszłym roku. W roku bieżącym naprawionych zostanie conajmniej sto metrów pomostu. Prace te konieczne są dla prawidłowego rozwoju rybołóstwa i przyczynią się znacznie do ożywienia ruchu w porcie helskim.

Po rekonstrukcji gabinetu we Włoszech.

Wskład nowego gabinetu nie wchodzą faszyści.

Rzym, 1. 7. (Pat). Z wyjątkiem samego Mussoliniego w skład nowego gabinetu włoskiego nie wchodzi ani jeden członek partji faszystowskiej, jednakże opozycja nie zadowala się tą rekonstrukcją. Trzej członkowie opozycji, wchodzący do biura prezydjalnego izby nie wzięli wczoraj udziału w przyjęciu u króla. Ta chwiejna sytuacja może potrwać przez całe lato. Nie spodziewają się bowiem tutaj w tym okresie żadnego decydującego zwrotu położenia.

Rzym, 1. 7. (Pat). Na miejsce ustępujących ministrów król zamianował ministrem gospodarki narodowej — Nava ze stronnictwa katolicko - ludowego, ministrem oświaty publ. Casali ze stronnictwa liberalnego, ministrem robót publ. Sarrocchi ze stronnictwa liberalnego i ministrem kolonji Langa de Scalea ze stronnictwa liberalnego.

Ze spraw niemieckich.

Berlin, 1. 7. (Pat). O rokowaniach z M. I. C. U. M. donoszą następujące szczegóły:

Rokowania miały charakter bardzo uciążliwy i w ostatnich dniach zdawało się być rozbite. W końcu przyszła do skutku umowa, która obowiązuje od dnia 1 lipca aż do wejścia w życie projektu rzeczoznawców i może być przez obie strony wypowiedziana w pierwszym dniu każdego miesiąca. Postanowienia dzisiejszej umowy są mniej więcej takie same, jakie były w dotychczasowej umowie. Przed podpisaniem układu komisja sześciu wyraźna zwróciła uwagę na to, że przedłużenie umowy na sierpień zależy od możliwości jej sfinansowania. Komisja sześciu odbędzie rokowania z rządem Rzeszy i zastrzegła sobie wobec M. I. C. U. M. prawo wypowiedzenia umowy z dniem 1 lipca, o ile nie będzie możności jej sfinansowania.

Berlin, 1. 7. (Pat). „Vorwärts" podaje z Paryża, że miarodajne koła francuskie przyjęły z wielkiem zadowoleniem odpowiedź niemiecką w sprawie kontroli, widząc w tem dowód dobrej woli rządu niemieckiego w celu dania możności gabinetowi Herriota doprowadzenia do porozumienia z Niemcami.

Berlin, 1. 7. (Pat). Rząd niemiecki postanowił wziąść na siebie 50 procent ciężarów, wynikających z umowy, zawartej między M. I. C. U. M. a przemysłowcami zagłębia Ruhry. O decyzji tej zawiadomione zostały rządy francuskie i belgijskie

Telegramy.

Burza nad Szczecinem.

Berlin, 30. 6. (Pat). Ze Szczecina donoszą, że w ostatnich dniach przeszła nad Pomorzem olbrzymia burza, która spowodowała powódź w wielu miastach oraz olbrzymie szkody na polu.

Tajny zjazd partji komunistycznej w Niemczech.

Berlin, 30. 6 (Pat). Policja turyngijska wykryła w Eisenach tajny zjazd partji komunistycznej. Wszystkich członków partji aresztowano.

*

Przed wyborami w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork, 1. 7.(Pat). Na konwencie demokratycznym podczas głosowania nad wyborem kandydata na prezydenta Mac Adoo otrzymał 529 głosów, a gubernator Smith — 210 głosów.

Tunel pod kanałem la Manche.

Londyn, 1. 7. (Pat). Komitet obrony Imperjum przystąpił dzisiaj do rozważenia kwestji budowy tunelu pod La Manche. Na posiedzeniu odbytem pod przewodnictwem Mac Donalda obecni byli zaproszeni przez premjera: były premjer Baldwin, lord Balfour, Asquith, L. George oraz przedstawiciele wojskowości i marynarki. Sprawozdanie z posiedzenia tego podane będzie do wiadomości w ciągu kilku najbliższych dni.

Kanclerz Seipel jest już zdrów.

Wiedeń, 1. 7. (Pat). Stan zdrowia kanclerza Seipla poprawił się tak znacznie, że wczoraj kanclerz odbył pierwszą przechadzkę.

W Moskwie grasuje cholera.

Wiedeń, 1. 7. (Pat). Według doniesień z Moskwy, w różnych częściach miasta wybuchła cholera w takich rozmiarach, że rząd był zmuszony przystąpić do budowy specjalnych baraków. Wśród robotników panuje silne wzburzenie z powodu głodu. Obawiają się rozruchów.

Konferencja londyńska będzie trwać tydzień.

Wiedeń, 1. 7. (Pat). „N. Fr. Presse" donosi, że konferencja londyńska trwać będzie tydzień. Dominja nie wezmą w niej udziału przez własnych przedstawicieli, jednakże premjerzy dominiów będą codziennie otrzymywali sprawozdania z przebiegu obrad.

Bułgarja nie uzna sowietów.

Praga. 1. 7. (Pat). W rozmowie z korespondentem „Prager Presse" bułgarski minister spraw zagranicznyh Kalfow oświadczył, że w chwili obecnej nie może być mowy o uznaniu przez Bułgarje rządu sowietów.

Dziwne uczczenie smutnej rocznicy.

Białogród, 1. 7. (Pat). Z okazji 10-ej rocznicy zamordowania arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i jego małżonki, odbyły się w Serajewie wielkie uroczystości, których punktem kulminacyjnym były ćwiczenia sokołów.

Zygzaki polityczne.

LLOYD GEORGE PRZECIW BOLSZEWIKOM.

Londyn. (AW). Lloyd George wystąpił w Manchester z wielką mową przeciwko bolszewikom. Lloyd George uważa za fenomenalne, aby w Europie istniał kraj, który wyłącza fachowców przemysłowych od udziału w ogólnej pracy. Porozumienie z sowietami nie będzie miało żadnego celu, jeżeli znawcy techniczni nie zbadają, w jakich warunkach odbywa się rzeczywiście praca w Rosji. Jeżeli się okaże — a Lloyd George jest obecnie skłonny do przypuszczeń — iż komunizm rosyjski jest eksperymentem grupy ludzi, nie mających pozatem kwalifikacyj fachowych — to należy chronić robotnika i kupca angielskiego przed zaangażowaniem się w stosunki z Rosją. Robotnik angielski może podjąć się konkurencji z całym światem, lecz praca jego nie może iść za darmo i nie można wysyłać towarów, za które później nie będzie można otrzymać pieniędzy, a to tembardziej po przyjęciu projektu znawców i po stabilizacji stosunków na kontynencie nastąpią dla Anglii ciężkie czasy.

Prochy Sienkiewicza wrócą do kraju.

Ofiarność polskiego społeczeństwa.

Warszawa, 1. 7. (Pat.) Jak się dowiadujemy, apel, wystosowany do społeczeństwa przez komitet sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza do kraju nie pozostał bez echa. P. Seweryn Staniszewski zaofiarował po przybyciu zwłok do Warszawy zajęcie się swoim kosztem całkowitym cermonjałem pogrzebowym. Z podobną ofertą zwrócił się do komitetu właściciel przedsiębiorstwa pogrzebowego p. Łopacki, zaś firma transportowa Einwicht oddała do dyspozycji komitetu cały aparat swój organizacyjno-komunikacyjny.

Znana ze swej solidności Polska Budowlana Spółka Akcyjna podjęła się bezpłatnie dokonania robót około krypty Sienkiewiczowskiej w podziemiach katedry wedle projektu p. inż. architekta Jakimowicza, który swój talent oddał na usługi publicznej sprawy. P. K. Bazewicz podjął się uskutecznić honorowo skład wszelkich druków komitetu, które wykona ściśle po cenach kosztu, drukarnia Franciszka Orzechowskiego, podjęła się informowania prasy polskiej i doręczenia redakcjom pism i odezw komitetu. Ofiary pieniężne poczęły już napływać.

Sądząc z tych objawów, komitet żywi nadzieję, że wydatna ofiarność społeczeństwa pozwoli mu nietylko godnie urządzić obchód pogrzebowy, lecz także zebrać fundusze na fundację, związaną z imieniem Sienkiewicza.

Komunikat

SEKRETARJATU CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ZJEDNOCZENIA ZAWODOWEGO.

Wszystkim członkom, zorganizowanym w Chrześcijańskiem Zjednoczeniu Zawodowem podajemy niniejszem do wiadomości, iż wobec nadmiaru pracy w Sekretarjacie czujemy się zniewoleni ustalić następujący tok urzędowania w Sekretarjacie.

1) Sekretarjat jest czynny:
przed południem od 8—1-szej,
po południu od 3—6-tej.
2) Godziny przyjęcia codziennie tylko popołudniu od godziny 3—5-tej.
3) Obrona prawna czynna w poniedziałki, środy i piątki po południu od godziny 3—6-tej.

Członkowie, którzy przychodzą do biura o poradę, muszą się obowiązkowo wylegitymować swą książką członkostwa.

Sekretarjat Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zaw.
Grudziądz, Rynek 1. — J. Nowak.

Zebranie bezrobotnych w Grudziądzu.

W poniedziałek, dnia 30 czerwca o godz. 3-ciej popołudniu odbyło się w Hotelu Warszawskim zebranie bezrobotnych, zwołane przez Chrześcijański Związek Zawodowy w miejscu.

Zebranie zagaił kol. prezes Gorlewicz, ubolewając, iż mimo tak wielkiej liczby bezrobotnych, bardzo mała ich liczba na zebranie się stawiła. Powód niestawienia się na zebranie prawdopodobnie leży w tem, iż **bezpośrednio po rozlepieniu afiszy na mieście już afiszy nie było**, temsamem nie wszyscy bezrobotni o niem wiedzieć nie mogli. Wypada potępić tę rękę zbrodniczą. Nie inna to działała jak tylko ta, która zmierza konsekwentnie do wzburzenia masy robotników będących bez pracy, tej masy, która czuje się niezadowolona z swego losu. Ten, który zdzierał, wiemy, że został namówiony. Przyjdzie czas, wówczas ujawnimy tych „przyjaciół" robotników.

Po tem przemówieniu udzielił przewodniczący głosu kol. Nowakowi. Stwierdził on, iż obecny stan bezrobocia był do przewidzenia. Z chwilą sanacji skarbu i stabilizacji naszej waluty musiało to nastąpić, o czem niejednokrotnie na zebraniach Chrz. Zw. Zaw. przed stabilizacją naszego pieniądza mówiliśmy. Ten objaw nie przechodzimy jedynie w Polsce, lecz byliśmy tego świadkami w innych krajach zagranicznych więcej od nas uprzemysłowionych. Życzyć nam wypada, żeby to przesilenie nie było za zbyt ostre, bo taki stan może pociągnąć za sobą bardzo fatalne skutki dla państwa, zwłaszcza na tutejszych rubieżach, gdzie element wywrotowy czyha tylko, żeby wywołać niezadowolenie wśród naszego robotnika. To też zadaniem naszych władz centralnyh oraz i ciał samorządowych w obecnej chwili zwrócić całą uwagę na obecny stan bezrobotnych, o ile przemysł nasz, nie może i nie jest w stanie poprowadzić swych fabryk w całej pełni.. Że w Polsce niema pracy i kto tem chce się tłumaczyć, temu doprawdy uwierzyć nie można. Spojrzeć wypada tylko na nasz Grudziądz. Wszędzie potrzeba coś robić. Należy uporządkować cały brzeg Wisły przez ostatnią powódź zniszczony i napewno znalazłby tam znaczny szereg ludzi zatrudnienie. Nie inaczej wygląda z naszemi ulicami, które na gwałt winny być uporządkowane, przebrukowane itd.

Gdy się o tem wszystkiem wspomina, tłumaczy się nam, iż niema pieniędzy na prowadzenie tych robót, lecz niejednokrotnie są pieniądze na zupełnie zbędne rzeczy, (automobil nowy dla prezydenta), lecz dla pracę dla tych najbiedniejszych oczywiście niema pieniędzy.

Niechaj władze samorządowe pokażą, iż dorośli do tak wielkiego zadania, niechaj pokażą, iż nawet w takim wypadku umieją opanować to bezrobocie i niechaj nie załamują rąk bezczynnie.

Pod adresem władz centralnych mamy życzenie, żeby więcej uwagi zwracano na nasze Pomorze, żeby gdy występuje tut. społeczeństwo z swemi postulatami, życzliwie je rozpatrywało.

W końcu swego przemówienia zaznajomił kol. Nowak, iż w najbliższych dniach po wypracowaniu odpowiedniego memorjału wyjeżdża delegacja do Rady Ministrów, gdzie będzie kołatała o swe postulaty celem załagodzenia obecnie panujących stosunków.

Na tem zebranie zakończono. Następne zebranie zostanie ogłoszone w „Głosie Pomorskim".

Szkoła handlowa w Grudziądzu.

Dzięki staraniom poczynionym jeszcze w roku ubiegłym przez Związek Tow. Kupieckich na Pomorzu zostanie uruchomiona w Grudziądzu z początkiem roku szkolnego 1924/25 3-klasowa szkoła handlowa.

Niejednokrotnie podnosiliśmy kwestię braku fachowo wyszkolonych pracowników w handlu. Zwracaliśmy też uwagę na skutki jakie stąd wynikają. Grudziądz zwłaszcza, leżący między Gdańskiem a innemi dzielnicami Polski, ma olbrzymie zadanie do spełnienia na polu handlowym, gdyż z czasem ze względu na swoje położenie musi odegrać rolę ogniwa łączącego rynki wszechświatowe z Polską. Obecnie istniejące krótko terminowe kursy ani w części nieodpowiadają celowi i trudno wymagać, aby po kilkutygodniowej nauce, przeważnie prowadzonej przez różnych dyletantów można było zaznajomić się chociażby z zasadniczemi wiadomościami z dziedziny nauki o handlu.

Temu zadaniu ma odpowiedzieć powstająca **Szkoła handlowa w Grudziądzu**. Ministerstwo wyznaczyło już odpowiedni fundusz, który częściowo będzie uzupełniany przez wpisy oraz przez subwencje. Po przebyciu 3-letniego kursu będą mieli możność adepci zapoznać się z całokształtem nauk handlowych, zatem handel pozyska kontyngent pracowników handlowych nietylko dobrze przygotowanych w swoim zawodzie, ale również obeznanych z warunkami miejscowemi.

Niewątpimy, że zainteresowane sfery powitają z zadowoleniem starania Związku Towarzystw Kupieckich i, że nowo założona szkoła znajdzie gorące poparcie w społeczeństwie i, że szkoła pozyska wielu adeptów, pragnących się poświęcić zawodowi kupieckiemu.

Na dyrektora szkoły został zaangażowany p. **Stanisław Markiewicz**, dotychczasowy kierownik tego typu szkół w b. Królestwie Polskim. Oprócz tego pozyskano szereg wybitnych sił fachowych, co daje rękojmię, że szkoła odrazu stanie na wysokości zadania.

Warunki przyjęcia i termin przyjmowania zapisów, zostanie przez nas podany w najbliższym czasie.

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Amerykanizacja pracy.

Tak możnaby nazwać te krótkie we formie postulatów czy wytycznych stawiane uwagi o społeczeństwie polskiem w Europie i tam po drugiej stronie oceanu o kolonjach polskich na wczorajszym odczycie, który miał miejsce w auli gimn. męskiego.

Prelegentka p. Marta Mazurowska, która zna dobrze stosunki Polaków mieszkających w Ameryce, później wogóle wiele metod pracy w różnych krajach i państwach, a która przyjeżdżając do Polski spotyka się odrazu z wręcz innemi warunkami pracy tego samego elementu rasowego i intelektualnego.

Siłą faktu więc narzucają się porównania..

A że porównania te powstają w konstrukcji psychicznej o wysokiej kulturze i wiedzy, więc przy pewnych uporządkowaniach stają sie źródłami, podstawami do badań stosunków pracy w Polsce i w Ameryce, pozwalają obserwować złe i dobre strony systemu amerykanizacji, dalej ujemne strony naszego usposobienia itd.

Dzięki uprzejmości naszej rodaczki z Ameryki udało się współpracownikowi naszego pisma uzyskać dłuższą rozmowę, w której p. Mazurowska szeroko omawiała stosunki — Polonji amerykańskiej, a że w życiu tych wedrownych ptaków łza plecie się z uśmiechem szczęścia i radości, szczery sentyment z hartem i wytężoną wolę, przeto wszystkie te szczegóły złożyły się na barwny obraz, który zamkniemy w szeregu feljetonach, które ukażą sie w numerach najbliższych

UCZONY WĘGIERSKI O MNIEJSZOŚCIACH W POLSCE

Budapeszt. Dziennik tutejszy „Magiar Sage" ogłasza interesujący artykuł prof. Tomcsany, poświęcony sprawie mniejszości narodowych w Polsce.

Artykuł stwierdza na wstępie, że mocarstwa, które w swoim czasie dokonały podziału Polski, dążyły wszelkiemi sposobami do zmniejszenia liczby Polaków na ziemiach polskich na korzyść elementów obcych. Autor stwierdza dalej, że Polska, której terytorja przed rozbiorami wynosiły 756 tysięcy km. kw. uzyskała po swem odrodzeniu tylko 388 tysięcy km, kw.

Na tych obszarach znajduje się około 8 i pół miljona elementów obcych.

Z kolei zajmując się położeniem geograficznem dalej ilością oraz organizacjami społecznemi poszczególnych zamieszkujących Polskę narodowości, jako też stanowiskiem ich wobec państwa, autor zastanawia się nad zarządzeniami rządu polskiego, które zdaniem jego są całkowicie zgodne z zasadami prawa i sprawiedliwości.

Dla poparcia tego oświadczenia autor podaje fakt, że posłowie i senatorowie mniejszości narodowych zgłaszają wprawdzie skargi, wykazujące pewne niedokładności administracji organizacyjnej, jednakże nie może być to uważane za dowód złej woli ze strony rządu polskiego. Niedokładności te, zdaniem autora, ciążą tak samo i na ludności polskiej, pochodzą zaś stąd, że Polska od chwili odrodzenia wplątana była w wojny, później zaś musiała wytężyć wszystkie swoje siły do poprawy swej sytuacji finansowej.

W zakresie szkolnictwa, pisze prof. Tomcsany, niektóre mniejszości znajdują się w położeniu lepszem niż przed wojną. Tak np. Rusini i Białorusini żyjący poprzednio na terytorjum imperjum rosyjskiego, nie mieli wcale swoich szkół a uzyskali je dopiero stając się poddanymi państwa polskiego.

Wobec tej okoliczności autor nie dziwiąc się wcale insynuacjom sowietów, które intrygują nadal przeciw Polsce, wyraża natomiast zdziwienie, że pogłoski o ucisku mniejszości w Polsce znajdują wiarę w niektórych państwach europejskich.

O Zjeździe Narodowej Organizacji Kobiet w Warszawie.

(W uzupełnieniu sprawozdania naszego korespondenta warszawskiego ze zjazdu N. O. K. podajemy jeszcze pewne uzupełnienia podane przez miejscową Narod. Organizację Kobiet. Red.)

Na zjazd doroczny Narod. Org. Kob. w Warszawie byłam delegowana wraz z przedstawicielką Klubu Panien przy N. O. K. (dawniej „Koło Polek") przez oddział tutejszy, który zaszczycił mnie mandatem reprezentowania go na tym Zjeździe.

Miło mi zatem, wywiązując się z tego, tak zaszczytnego dla mnie obowiązku, podzielić się z Szan. Czytelnikami spostrzeżeniami jak i wywiezionemi ze zjazdu wrażeniami.

Otóż Zjazd ten rozpoczął się dnia 21 czerwca i trwał 3 dni. Podkreślam, że rzadko kiedy tego rodzaju zebrania miały tak obfity program i wymagały tyle godzin pracy. Tłumaczyć to można wprawdzie wielką ilością delegatek, gdyż było reprezentowanych 14 województw w liczbie 130 przedstawicielek. Porządek dzienny prócz referatów obejmował dużo różnych kwestyj, zagadnień społeczno - politycznych, pedagogicznych, wewnętrzno - administracyjnych, dotyczących organizacji, wskuetk czego zebrał się naprawdę program olbrzymi i mimo rozłożenia go na 3 dni tak był obfity, że wątpię, czy którakolwiek z uczestniczek potrafiła go wyczerpać in extenso, biorąc przytem pod uwagę nieznośne upały, jakie wtedy panowały. Trzeba więc było, chcąc nie chcąc, z jednego referatu ważnego zrezygnować na rzecz jeszcze ważniejszego. Lecz nie chcę być niewdzięczną. Był w tem niejako nadmiar gościnności, chciano nam użyczyć wszystkiego, czem chata bogata — czyż więc wypada odwdzięczać się gospodarzowi szczodremi wymówkami, że stół był przeładowany, że się wszystkiego zjeść nie mogło? Wymęczono nas, to prawda — lecz ze stanowczym pożytkiem. Jednakże o tem później. Wracam do dalszego zilustrowania przebiegu zjazdu, który rozpoczął się obradami Rady Naczelnej i sprawozdaniem poszczególnych delegatek z ich działalności z roku ubiegłego. Wszystkie obrady toczyły się w wielkiej i szczelnie zapełnionej sali Tow. Wioślarskiego.

Następny ciekawy referat wygłosiła p. Mazurowska z Buffalo o zasadach szkolnictwa amerykańskiego, obszernie omawiając odrębne metody, stosowane w pracy oświatowej tamże. Zwłaszcza idea państwowa jest niezwykle silnie krzewiona przez szkołę, stając się ważniejszem zadaniem szkolnictwa w Ameryce powojennej. Dziwna rzecz, jak w wykładach p. Mazurowskiej rosło coraz więcej państwo Stanów Zjednoczonych w stosunku do swojego obywatela. Mówię: dziwna rzecz, bo u nas w Polsce wyobrażenie o wolności ameryk. bywa często zbliżone do wyobrażeń, nie mających wiele wspólności z należytym stosunkiem obywatela do swojego państwa. Dowiedziałyśmy się, że obywatel am., będąc nauczycielem, a więc urzędnikiem państwowym, nie może być np. równocześnie komunistą, dowiedziałyśmy się, jak państwo dba o wychowanie dzieci w uczuciach państwowo-obywatelskich, jak codzienna nauka rozpoczyna się narodowym hymnem ameryk., odegranym na gramofonie, przyczem uczniowie całej szkoły wobec sztandaru amerykańskiego, powtarzają przysięgi: „Jeden kraj, jedno państwo, jeden sztandar!" Każdy uczeń, opuszczający szkołę musi znać konstytucję am., urządzenia publiczne, jed. sow. musi być dobrym obywatelem Ameryki! Czy tego rodzaju wzmożone wychowanie państwowo - obywatelskie nie przydałoby się i w Polsce? Pouczający był dla nas obraz stosunku Ameryki do innych narodowości, których tyle w Ameryce się znajduje. Do szkoły p. M. uczęszczają dzieci, należące do 27 narodowości. Ani przez myśl nie przejdzie Amerykankom, aby te dzieci miały się uczyć w innym języku niż angielskim na jakimkolwiek stopniu organizacji szkolnej. Szkół dla mniejszości niema, ani takich uwzględnień jak w Polsce. Nauka języków ojczystych może się odbywać w szkołach prywatnych, lecz poza programem normalnym. Wpierw muszą wszyscy Amerykanie zrobić to, co państwo przepisuje dla wszystkich obywateli, bez różnicy narodowości, a potem mogą poszczególne ich grupy wprowadzić do prywatnego wychowania to, co chcą uczynić dla pielęgnowania swojej kultury i właściwości narodowych.

Interesował temat, interesowała prelegentka, jako Polka z pochodzenia, obywatelka amerykańska i kierowniczka szkoły powszechnej. Jakkolwiek urodzona i wychowana w Ameryce, zadziwiała prelegentka biegłością w używaniu języka polskiego; świadczy to, że w Ameryce można nie zapomnieć języka ojczystego, a mimo to, być dobrym obywatelem amer. Trudno omawiać wszyztko i porównywać wszystko z naszymi stosunkami. Inny świat, inni ludzie, inne ich warunki życia, inny ich stosunek do zasadniczych problemów społecznych jak państwo, obywatelstwo, indywidualizm, samodzielność i praca. Siła tradycji mniejsza, rozpęd iście amerykański.

W końcu wygłosiła dłuższe przemówienie senatorka p. Szebekówna, w którem zdała sprawę ze Zjazdu Międzynarod. Rady Kobiecej w Kopenhadze, odbytem w maju rb. Na zjeździe p. Szebekówna była przedstawicielką Rady Narod. Polek, której przewodniczy. W interesującym i obszernym swym referacie, opartym na faktach, stwierdziła p. Sz., że, podobnie jak w roku zeszłym rozsiewano różne oszczerstwa. Kolportowano bowiem na tymże zjeździe broszurę znanego szpiega bolszewickiego, niejakiej Besarabowej, uwłaszczającą Polsce. Prelegentka wzywa kobiety do wzięcia udziału w słusznej obronie przed podobnemi oszczerstwami. Następnie zażądały Niemki, by w roku przyszłym Rada Międzynarodowa zajęła się sprawami mniejszości w Polsce. Senator Szebekówna podniosła znów zasadniczą sprzeczność, ponieważ sprawą tą zajmuje się Liga Narodów. Jednakże wniosek ten przeszedł.

Również przeszedł wniosek, aby wszystkie Rady Narodowe wpłynęły na swe rządy, w tym duchu, by Liga Narodów mogła objąć także inne narody, o jak się okazało, odnosiło się do Rosji i Niemiec. Wobec powyższych Rada Narodowa Polek przygotuje w tym roku możliwie wyczerpujący materjał i argumenty, mogące być pomocnemi w przyszłości dla odparcia i sprostowania zarzutów, jakie niewątpliwie będą przeciw nam wysuwane wobec planowo rozszerzanych fałszywych informacji.

Wygłoszono jeszcze następujące referaty: pos. **Kozłowski**: „O idei państwowej w samorządach miejskich i wiejskich" i **dyr. Szonert**: „O organizacji drobnego przemysłu" poczem po przyjęciu uchwał zasadniczych nastąpiło zamknięcie Zjazdu.

Zarówno z samego toku obrad, jak i z ich ducha, jaki wiał w czasie posiedzeń, stało się rzeczą widoczną, że Zjazd ten nie jest bynajmniej organizacją jakiejś partji, ale jest ogólno - polskim, skupia bowiem pod swoim sztandarem kobiety polskie wszystkich stanów, złączone wspólną ideologją i wspólnem hasłem: „Bóg i Ojczyzna". Do tych kilku uwag, które rzecz prosta, w tak krótkim referacie nie mogły wyczerpać wszystkich kwestji Zjazdu, pragnę na zakończenie mego sprawozdania dodać kilka słów: Najistotniejsze i szczere uznanie należy się przedewszystkiem Sz. Prezydjum za umiejętne zorganizowanie Zjazdu, tak udanego, pełnego treści, nawołującego do pracy wytrwałej i intensywnej, za spełnienie wysoko przez niego pojętego obowiązku obywatelskiego.

Miałyśmy bowiem wiele korzyści z wypowiedzenia się, poinformowania się wzajemnego i odczułam niejednokrotnie w tym zespole, z którym miałam sposobność zetknąć się, że czułyśmy wszystkie potrzebę tego Zjazdu dla porozumienia się w kwestjach narodowo - społecznych, które nas tak bardzo obchodzą i które są podstawą do budowy silnej i potężnej Ojczyzny.

Adamowa Korzeniewska.

Przegląd religijny.

Pielgrzymka „anglo-katolików“ prowokuje katolików w Palestynie. — Nowe bazyliki w Ziemi św. — Konkordat rumuński i jego trudności. — Nasz polski konkordat.

Z Palestyny nadchodzą niezbyt pocieszające dla katolików wieści. „Mandat palestyński“, oddany przez Ligę Narodów protestanckiemu rządowi Anglji, ma za rezultat to, że protestanci wszelkich odcieni próbują zmienić obecny stan posiadania „miejsc świętych“ na więcej korzystny dla siebie. Pisaliśmy już przed pół rokiem o zakusach amerykańskich metodystów, celem zdobycia pewnych świątyń na schizmatykach. Świeżo donosi prasa o daleko brutalniejszej próbie odebrania katolikom tak cennej świątyni, jak nią jest bazylika Grobu Chrystusa P.

Przybyła mianowicie do Ziemi św. pielgrzymka 230 t. zw. „anglo-katolików“, tworzących prawe skrzydło (najbardziej do katolików zbliżone) Kościoła anglikańskiego. Po przybyciu do Jerozolimy pielgrzymki, ci głośno opowiadali, że ze swoimi biskupami, przybranymi pontyfikalnie, wkroczą uroczyście do bazyliki, by przez to zaznaczyć swoje do niej prawa, mimo, iż bazylika jest kościołem wyłącznie katolickim i jako taka przez wszystkie wyznania jest traktowana. Patrjarcha łaciński Barlassina natychmiast założył protest u gubernatora i sir Samuela. Na wyraźny rozkaz władzy „anglo-katolicy“ nie weszli do bazyliki Grobu, ale zato weszli do — bazyliki w Betlejem, czego im nie zakazano; biskupi w mitrach, z pastorałami itd. Znów protest Patrjarchy u gubernatora, który najsurowiej zakazał anglo-katolikom zajmowania uroczyście bazylik katolickich. Pielgrzymka ta znalazła się skutkiem tego w kłopocie, jak wejść do bazyliki Grobu, skoro nie wolno biskupom wchodzić w mitrach! Wreszcie zdecydowano, że wejdą w togach profesorskich; tak się też stało, choć gubernatora zapewniali, że przyjdą jako „zwyczajni pielgrzymi“. W kilka dni później przybyli obydwaj biskupi do patrjarchy i wyrazili ubolewanie, że się dali namówić do nierozważnego kroku, wchodząc uroczyście do bazyliki Grobu.

* * *

Katolicy ukończyli w Ziemi św. budowę dwóch nowych bazylik: Przemienienia Pańskiego na górze Tabor i Modlitwy w Ogrójcu na górze Gethsemani. W dniu 1 czerwca odbyło się poświęcenie pierwszej przez legata Papieskiego, kard. Giorgi, którego Ojciec św specjalnie w tym celu wysłał.

* * *

W chwili, gdy Francja Herriota zapowiada zerwanie tych delikatnych, jakie ją obecnie ze Stolicą Apost. łączą, stosunków, Rumunja, mimo szalonej nagonki schizmy, postępuje coraz dalej na drodze układów o konkordat. W połowie czerwca rozeszły się nawet pogłoski, że układ ukończono. Były to tylko pogłoski. W rzeczywistości sprawa jest na ukończeniu i w trakcie ostatnich rokowań, które prowadzi minister wyznań, Banu. naprzód w Bukareszcie z nuncjuszem, a od czerwca w Rzymie. Korespondent „Reichspost“ na podstawie informacyj, zasiągniętych u władz kościelnych rumuńskich, stwierdza, że konkordat ma do rozstrzygnięcia następujące kwestie: czy król rumuński ma się cieszyć prawami „najwyższego patrona“ nad Kościołem katolickim w Rumunji (co się sprzeciwia duchowi prawa kanonicznego, a czego się koła rządowe domagają), dalej kwestję nowego rozgraniczenia diecezyj (zwłaszcza tych. które przed wojną należały do Węgier, tj. Csanad Wielki Waraždyn i Szatmar), uposażenia biskupstw, sprawę szkół wyznaniowych katolickich o charakterze państwowym i nominacji biskupów. Odnośnie do sprawy szkolnej, minister wychowania publicznego, Anghelescu, wyraził zgodę w zasadzie na powstanie szkół wyznaniowych katolickich, chodzi tylko o pewne szczegóły sporne. Na ogół — stwierdza korespondent „Reichspost“ — rząd okazuje dużo dobrej woli.

* * *

Powyższe układy Rumunji przypominają niezałatwioną dotąd sprawę konkordatu polskiego. Wlecze się ona oddawna. Każdy premjer, obejmując swoje obowiązki, stwierdza w pierwszem ekspose, że — rząd będzie się starał o spieszne zawarcie konkordatu! I na zapowiedziach się kończy! Na dobitek nie wiadomo, czy milczenie, którem się pokrywa sprawę konkordatu, oznacza, że się toczą poufne narady. czy też, że się nic zupełnie nie robi! I na tle tej niepewności powstają przypuszczenia i pogłoski, wprost szkodliwe dla samej sprawy, a wreszcie — zaniepokojenie, któremu wyraz dał prof. Abraham w swoich artykułach o konkordacie, umieszczonych niedawno w „Czasie“. Jest źle, bardzo źle, że konkordatu dotąd niema. Odbija się to fatalnie na stosunku państwa do Kościoła, na ustawodawstwie (ostatnio w związku z wnioskami o prawie małżeńskiem pos. Marka) itd. Odbija się chaosem, z którego, jak najprędzej wyjść należy.

Pejot.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek Heleny. **Wschód słońca 8.45 zachód 8.28. Wschód księżyca 5.3 zachód 8.57.**

*

—** **Okrężna wystawa dzieł sztuki artystów plastyków polskich w Grudziądzu, w Muzeum Miejskiem otwarta codziennie od godz. 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.**

*

PAN WOJEWODA WACHOWIAK U KS. BISKUPA ROSENTRETER'A.

(Od własnego korespondenta).

Toruń. 2 czerwca.

Dnia 30-go czerwca Wojewoda Pomorski p. dr. Wachowiak złożył oficjalną wizytę Jego Eminencji Ks. Biskupowi Rosentreterowi w Pelplinie.

Kapitule, zebranej u Ks. Proboszcza kapitulnego, kanonika Redeckiego, złożył p. Wojewoda swoje uszanowanie.

Po wizycie Ks. Biskup przyjmował p. Wojewodę śniadaniem. Po południu złożył p. Wojewoda Dr. Wachowiak wieniec na grobie pierwszego Wojewody Pomorskiego ś. p. Stefana Łaszewskiego, pochowanego w Pelplinie.

WYMIANA MAREK POLSKICH NA ZŁOTE.

Po porozumieniu się z Bankiem Polskim oddział w Grudziądzu Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu wzywa kupiectwo tutejsze do dalszego przyjmowania marek. Marki polskie ważne są do 31 maja 1925 r. i Bank Polski bardzo chętnie w godzinach urzędowych, marki przyjmować będzie do wymiany. Do dn. 30 listopada 1924 r. przyjmowane będą również marki i przez kasy skarbowe. Wobec nieprzyjmowania marek przez kupiectwo, tworzą się ogromne ogonki przy Kasie Banku Polskiego, co utrudnia pracę Bankowi oraz kupujących naraża się na stratę czasu.

Przy wymianie marek polskich na złote w większej ilości przez kupiectwo, ogonki te zupełnie znikną.

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

—** **Teatr Miejski.** Dziś w środę wieczorem o godz. 8.15 premjera arcywesołej i zabawnej krotochwili p. t.: „MYSZY BEZ KOTA“ Jordana. W sztuce tej wystawia autor całą galerję komicznych typów dzierżących prym humoru i wesołości.

Występy Karola Adwentowicza, artysty teatrów warszawskich, lwowskich i krakowskich, budzą żywe zainteresowanie w społeczeństwie naszem, tembardziej, że genjalny ten artysta przybywa do nas z całą trupą pierwszorzędnych artystów, ze znanym Grudziądzowi p. Mieczyńskim na czele. Występy te spotkały się z ogromnem uznaniem prasy oraz publiczności.

W czwartek wieczorem o godz. 8.15 odegra zespół ten „OJCA“ Strindberga, fascynującą i wzruszającą do głębi tragedję domową.

W piątek wieczorem o godz. 8.15 „MYŚL“, dramat Strindberga.

W sobotę wieczorem o godz. 8.15 jedyny występ gościnny p. Adama Didura, wszechświatowego śpiewaka — basa. Przy fortepianie znany kapelmistrz opery krakowskiej p. Stefan Barański.

Bilety do nabycia w kancelarji teatru oraz w Wielkopolance.

—** **Adam Didur w Grudziądzu.** Jedyny koncert największego naszego śpiewaka, genjalnego artysty, pierwszego basa Wielkiej Opery Metropolita-House w Nowym Jorku **Adama Didura**, który, jak już donosiliśmy w poprzednich numerach naszego pisma przybędzie niebawem i do naszego miasta z okazji swego koncertu w Poznaniu i wystąpi jedyny raz w Grudziądzu w sobotę, dnia 5 lipca br. w Teatrze Miejskim. Wiadomość ta wywołała łatwo zrozumiałe podniecenie i zainteresowanie w najszerszych sferach naszego miasta. Koncert Didura, który stanie się niewątpliwie największą od dawna artystyczną biesiadą dla naszego miasta, jest poprostu jedynym aktualnym tematem rozmów w naszem mieście. Didur, ten legendarny poprostu Didur, którego sława dotarła do najdalszych krańców świata, który tyle chwały przysporzył dla Polski, będzie i w naszem mieście koncertował — nic więc dziwnego, że bilety są formalnie rozchwytywane, a przy kasie teatralnej codziennie tłoczą się istne tłumy ludzi. Kto jeszcze niema biletu na koncert Didura — niech się spieszy, bo niedługo może biletów zabraknąć. Pomimo olbrzymich kosztów ceny biletów są przystępne. Bilety są do nabycia codziennie w Kasie Teatru Miejskiego.

—** **Zjazd kół śpiewaczych.** 25 chórów śpiewaczych zjedzie w niedzielę, dnia 6 lipca do naszego miasta, aby wystąpić w wielkim chórze, przeszło 1000 osób liczącym. Pozatem wystąpią wszystkie chóry z osobna, ubiegając się o cenne nagrody miejscowe, jak i dyplomy związkowe. Będzie to więc zjazd śpiewaczy, jakiego Grudziądz dotąd nie widział. Pośpieszyć więc powinien każdy w niedzielę do ogrodu „Tivoli“, aby nie pominąć okazji usłyszenia pieśni naszej w tak potężnym chórze.

—** **Wyjazd drużyn Hufców grudziądzkich na ogólno-polski zlot do Warszawy** nastąpi dzisiaj o godz. 1.19 w nocy. Na zlot udaje się 80 harcerzy z Hufca grudziądzkiego (Chełmno, Grudziądz).

O godzinie 7-ej jest zbiórka wyjeżdżających na podwórzu gimn. żeńskiego, gdzie odbędzie się raport i przegląd chłopców.

Potem udadzą się harcerze o godz. 8.30 na nabożeństwo, urządzone w intencji pomyślnego przebiegu zlotu, połączone z kapłańskim błogosławieństwem.

Drużynę grudziądzką prowadzą drh. Wagner i Komorski.

—** **Wobec tak długiego terminu** zmiany marek polskich na złote (do 31 maja 1925 roku), tracenie czasu na wystawanie w ogonkach celem zmiany marek na złote, jest dla osób, którym nie zależy na kwocie uzyskanej z wymiany, zbyteczne.

—** **Wygrane obligacji dolarowej.** Urząd pożyczek państwowych podaje do wiadomości numera obligacji 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej, na które padły wygrane w dniu 1 lipca 1924 roku. Po 40 000 dolarów na nr. nr. 853.309 098.494; po 8 000 dol. nr. nr. 798.733 i 428.767; po 3 000 dolarów na nr. nr. 422.953 i 178.178; po 1 000 dolarów na nr. nr. 507.501, 187.063, 273.719, 666.816, 863.614, 047.146, 657.424, 596.358, 581.508, 093.461.

—** **Zakłady Przemysłowe „Tabromik“** właśc. p. T. B. Mikołajczak, zakupiły tereny przemysłowe z zabudowaniami, razem 42 morgi z bocznicą kolejową, położone pomiędzy Nakłem a Bydgoszczem celem rozszerzenia przedsiębiorstwa. Kolebką Zakładów Przemysłowych „Tabromik“ jest Gniezno, gdzie znajdują się wszechświatowej sławy fabryka wódek i likierów, fabryka obróbki drzewa oraz masowa wytwórnia krzesełek. Prócz powyższych terenów przemysłowych, pomiędzy Nakłem a Bydgoszcza Zakłady Przemysłowe „Tabromik“ posiadają własne realności w Gnieźnie, w Poznaniu oraz w powiecie czarnkowskim.

Pan T. B. Mikołajczak, właściciel firmy, ofiarował na głodne dzieci polskie 3 miljardy marek na ręce p. Prezydentowej Marji Wojciechowskiej, za co otrzymał podziękowanie z kancelarji cywilnej p. Prezydenta oraz obraz z dopiskiem p. Prezydentowej Marji Wojciechowskiej, dziękującej za wspaniałomyślny dar firmy.

—** **Loterja państwowa.** Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej ogłasza, że ciągnienie IV klasy 9-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej odbędzie się publicznie w poniedziałek i wtorek dnia 7 i 8 lipca br. o godz. 3 min. 30 z rana w Warszawie przy ulicy Nowy Świat 70 (Biuro Gen. Dyrekcji Loterji Państwowej) wobec komisji rządowej przy współudziale i pod kontrolą dwu obywateli miasta przez Prezydenta miasta zaproszonych.

—** **Rząd w obronie taniej książki szkolnej.** W związku z projektem Ministerstwa Oświaty, by odjąć księgarzom prywatnym prawo handlowania podręcznikami szkolnemi i powierzyć obrót niemi szkołom — Związek księgarski wystąpił z protestem przeciw temu zamachowi na swobodę handlu. Zarządzenie Min. Oświaty, acz ugruntowane na trosce, aby dostarczyć tanich podręczników uczącej się młodzieży, w dalszych konsekwencjach okaże się niewykonalne, albowiem projektowana reglamentacja nie odpowie wymaganiom szybkiego i sprawnego obrotu, poderwie natomiast byt księgarstwa sortymentalnego w Polsce.

—** **Umowy między władzami państwowemi.** Ministerstwo Skarbu przesłało urzędom państwowym wyjaśnienie, że umowy ogólno - prawne między władzami państwowemi, jako organami tego samego przedmiotu prawnego nie mogą być zawierane. Natomiast jedna władza państwowa może przekazać innej, użytkowanie znajdującego się w jej zarządzie objektu skarbowego wyłącznie za pomocą aktu administracyjnego, a w szczególności w formie urzędowego protokułu.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Zebranie Klubu Szoferów** w sobotę dnia 5. VII. 24, punktualnie o godz. 8-mej wieczorem w hotelu pod „Złotym Lwem. Obecność wszystkich członków konieczna.

10785. ZARZĄD.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Odznaczenie).** W związku z pracami zeszłorocznego międzynarodowego kongresu rolniczego w Paryżu rząd francuski nadał prezydentowi Pomorskiej Izby Rolniczej p. dr. Esden Tempskiemu krzyż oficerski „Du merite agricole“. Krótko przedtem otrzymał p. Tempski od Towarzystwa Rolników Francuskich medal wybity z jego nazwiskiem na pamiątkę pobytu francuskiej misji rolniczej w Polsce i na Pomorzu w czerwcu roku zeszłego.

—** **OSIE**, p. świecki. **(Ofiara histerycznego oskarżenia).** Wskutek zupełnie mylnego oskarżenia ze strony wątpliwej przeszłości histerycznej osoby, karanej więzieniem kilkakrotnie, został na początku maja, pewien młodzieniec ze znanej tu uczciwej rodziny S., w podróży przyaresztowany pod zarzutem, iż miał rzekomo być wspólnikiem okradzenia katedry w Gnieźnie r. ub. Po odsiedzeniu sześć tygodni w areszcie śledczym w Toruniu i Gnieźnie, sąd po ścisłem zbadaniu sprawy, nie znalazłszy u więzionego żadnej winy, wypuścił go na wolność. Widzimy stąd, jak łatwo może nieposzlakowany niewinny człowiek zapoznać się z więzieniem i kajdankami, czas drogi marnując. Kto tu zwróci stratę czasu i cześć niesłusznie posądzonemu?

Nadmienić jeszcze wypada, iż ów młodzieniec należał do ytch, co o w roku 1919 wraz z drugimi sokołami stąd, przeszedłszy wśród niebezpieczeństw linję bojową, wstąpił jako ochotnik do pułku pomorskiego w Inowrocławiu, aby walczyć za ojczyznę. Odbył następnie kampanię przeciw bolszewikom, pozostał w wojsku, dosłużywszy się stopnia sierżanta. Zapewnie tacy Pomorzanie do tak karygodnych czynów nie są zdolni.

—** **UNISŁAW** pow. chełmiński. **(Echa poświęcenia sztandaru).** W dniu 1. 6. 24 r. poświęcenia sztandaru Powstańców i Wojaków, tutejsze Towarzystwo wysłało na ręce p. Prezydenta Rzeczypospolitej hołdowniczy telegram, który sformułował członek Towarzystwa Unisławskiego p. Cieszyński z Unisławia, w następującem brzmieniu:

Druhowie Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Unisławiu obchodzą dziś święto poświęcenia sztandaru. Wszyscy zebrani przesyłają swemu Kochanemu Prezydentowi zapewnienie, iż przy tym sztandarze wiecznie stać będą — tak jak Bóg każe.

My lud pomorski — polski lud
Nie rzucim ziemi skąd nasz ród!
Nie damy, by Warszawy próg przestąpił wróg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Troskliwy naczelnik ludu polskiego — nasz najukochańszy, Prezydent niech żyje!

Podobny telegram sformułowano i do prezesa Okręgów Powstań. i Woj. p. gen. Dowbora Muśnickiego w Poznaniu.

Dnia 19. 6. 24 r. nadeszła do p. Kleiny prezesa Towarzystwa Unisławskiego z kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej nr. 4993/24 następująca odpowiedź.

Kancelarja cywilna z polecenia p. Prezydenta Rzplitej przesyła druhom Towarzystwa Powst. i Woj. w Unisławiu wyrazy podziękowania za uczucia wyrażone z okazji poświęcenia sztandaru.

—** **KOWALEWO. (Skutki nieszczęsnej wódki).** Pewien właściciel z Kowalewa (główny dworzec) po nadmiernem użyciu alkoholu, po powrocie do domu, został przez żonę obity. Aby się zemścić, podpalił swą stodołę. która spłonęła doszczętnie. Został on natychmiast aresztowany.

—** **PIENIĄŻKOWO. (Misja św.)** Misja św. odbyła się tu od 31 maja aż do 8 czerwca. Kierownikami byli Ojcowie Redemptoryści z Krakowa.

—** **PINCZYN. (Uderzenie zimnego gromu).** W ostatnią niedzielę popołudniu około godziny trzeciej przechodziła ulewna burza przez naszą wioskę. Grom uderzył w nasz drewniany kościółek: zerwał kilka gontów z górnej części wieży, wyrwał parę desek, rozłupał cześć jednej belki, wpadł w organy, które dosyć ucierpiały i wyszczerbił też wewnętrzne drzwi wieżowe; żadna atoli szyba nie została uszkodzona. Dwie niewiasty i jeden chłopiec, będący w kościele, zauważyli płomień przelatujący cały kościół, potem kłęby dymu i siarkę, lecz żadnego nie poniosły szwanku. W tej samej chwili zabłysły sąsiednie zabudowania, organistówka, były dwór, ulica jakby ogromnym płomieniem, lecz nic się na szczęście nie spaliło.

—** **PUCK. (Zaprzestanie budowy portu).** Informują nas, że z powodu zawarcia umowy rządowej o budowę portu w Gdyni, musiano na razie ze względów oszczędnościowych odłożyć rozbudowę portu puckiego. Pozatem port w Gdyni ma daleko większe dla państwa znaczenie niż port w Pucku.

—** **GDANSK** (Ruch parowców). 28 bm. rano przybył do portu gdańskiego parowiec polski „Warta“ wiozący materjał wojenny dla Polski. Materjał ten w ciągu 24 godzin będzie wyładowany i koleją wywieziony do Polski. W związku z wyładunkiem zarządzono wszystkie wskazane i przepisane środki ostrożności.

(Uniwersytet żydowski). Komunikat urzędowy, wydany przez biuro prasowe senatu, przynosi oświadczenie podkomisji Ligi Narodów do spraw oświatowych. Podkomisja oświadcza, iż nigdy nie miała zamiaru tworzyć uniwersytetu żydowskiego w Gdańsku i nie dawała nikomu podobnego polecenia. Komunikaty prasy niemal całego świata o planie utworzenia uniwersytetu żydowskiego w Gdańsku podkomisja przyjęła do wiadomości z największem zdziwieniem.

Z całej Polski.

—** LWÓW. (Tajemnicze morderstwo). We wsi Bakończyce, powiatu przemyskiego, zamordowany został w tajemniczy sposób komendant posterunku policyjnego Dula. Morderstwa dokonali nieznani sprawcy przy pomocy 15-letniego chłopca, który zwabił Dulę w zasadzkę, gdzie oczekiwali nań mordercy. Zwłoki Duli wrzucone do Sanu odnaleziono po kilku dniach. Lwowska policja śledcza wyjechała na miejsce wypadku.

—* BIELSKO. (Likwidacja strajku w przemyśle włókienniczym). 28 bm. zakończono rokowania w sprawie likwidacji strajku w przemyśle włókienniczym. W poniedziałek rano robotnicy wrócili do pracy. Najważniejszym punktem w rokowaniach było wprowadzenie pracy akordowej, która pociągnie za sobą obniżenie kosztów produkcji o 4 proc. Jednostka akordowa jednolita dla wszystkich wynosi 13 groszy, podczas gdy przed wojną wynosiła 10 i pół halerza. Ceny manufaktury bielskiej są naogół niższe o 20 proc. niż w Łodzi, pomimo to przemysł włókienniczy w Bielsku nie może jeszcze konkurować z zagranicą.

—* ŁÓDŹ. (Bezrobotni w Łodzi). W województwie łódzkiem zarejestrowano 61. 139 bezrobotnych, w czem na miasto Łódź przypada 46.446 osób. W Pabjanicach liczba bezrobotnych wynosi 6,000, w Zduńskiej Woli 2.000. Bezrobotnych robotników przemysłu włókienniczego w samej Łodzi zarejestrowano 25 000.

(Komisje francuskie). 7-go lipca przybywają do Łodzi dwie komisje francuskie, Jedna z nich będzie egzaminowała kandydatów na wyjazd do Francji do robót rolnych, druga przyjmie kilkuset robotników niewykwalifikowanych do robót w fabrykach. Oprócz tego misja francuska zgłosiła zapotrzebowanie na robotników ziemnych, blacharzy, lakierników itd. Robotnicy rolni będą przyjmowani do 45 lat włącznie, robotnicy fabryczni do lat 40.

(Burza poczyniła wielkie szkody). Z okolic Łodzi nadchodzą wiadomości o szkodach spowodowanych wielką burzę niedzielną. Burza o promieniu kilkunastu kilometrów powaliła zboża i powyrywała drzewa z korzeniami. W Rudzie Pabianickiej piorun uderzył w stojący na przystanku wóz tramwajowy, powodując wybicie szyb i spalenie motoru. Ofiar nie było.

(Budowa teatru). Na ostatniem posiedzeniu komitetu budowy teatru miejskiego rozpatrzono szereg spraw dotyczących działalności finansowej komitetu i stanu prac. Komitet posiada obecnie 91 000 złotych w gotówce, 3 miljony cegieł i wagon cementu. Na wniosek prezesa komitetu inżyniera Wolfa postanowiono zwrócić się do banków, w których ulokowane są pieniądze, z żądaniem podwyższenia stopy procentowej. Postanowiono również zwrócić się do magistratu o przekazywanie w odstępach 10-ciodniowych do Banku Polskiego sum, wpływających do kasy miejskiej na rachunek budowy teatru.

(Strajk dozorców domowych). Strajk dozorców domowych trwa w dalszym ciągu. Nie daje się jednak bardzo odczuwać. Strajkują nie wszyscy dozorcy. Strajkujących policja zmusza do pracy, przeciwko czemu związek dozorców protestuje w komisarjacie Rządu.

—* WARSZAWA. (Ze stosunków polsko - tureckich). 3-go lipca o godzinie 4.30 w sali ratuszowej odbędzie się uroczysta akademja z okazji wznowienia stosunków dyplomatycznych polsko - tureckich. Podczas uroczystości będzie specjalnie podkreślony fakt, iż Turcja w ciągu półtora wieku nie uznawała rozbioru Polski.

Od Redakcji.

Panom S. i B. Dziękujemy za informacje. O ile p. prez. Włodek rozpowiada, że kierowniczym motywem postępowania Chadecji z p. dyr. Poszwińskim na czele, jest chęć reklamy, wówczas sam siebie osądza, mierząc miarą swej bezprogramowości i braku ogólnej linji wytycznej postępowanie innych.

Chadecji jest obojętne, czy p. prez. Włodek tak lub owak osądza jej postępowanie, ona kroczyć będzie i nadal tą drogą, którą dla dobra miasta uważa ze jedynie wskazaną.

Z całego świata.

— LONDYN. W Nowym Jorku zmarł sławny detektyw Wiliam Pinkerton, który stał się bohaterem wielu powieści i romansów. Pinkerton był człowiekiem prostym, który nie brał udziału w życiu publicznem. Odkrył on szereg zbrodni i dorobił się na tem znacznego majątku. Pozostawił po sobie z górą 2 miljony dolarów.

— KOWNO. Sąd litewski w Kownie skazał na karę śmierci czterech Polaków, którym zarzucono prowadzenie rzekomego wywiadu na rzecz Polski. Po odesłaniu skazańców do jednego z fortów kowieńskich, obecni tamże więźniowie polityczni i kryminalni w liczbie 1400 zbuntowali się, obezwładnili wartę i częściowo uciekli, a w części stawili energiczny opór oddziałom wojskowym, który trwał przeszło godzinę. Sprowadzone wojsko zdołało przywrócić spokój. Przyczyną buntu więźniów były fatalne warunki aprowizacyjne i nieludzkie traktowanie władz więziennych.

W nocy z piątku na sobotę nieznani sprawcy wybili w konsulacie angielskim szyby i zerwali herb Wielkiej Brytanji który następnie policja znalazła u jednego z członków litewskiej organizacji nacjonalistycznej. Incydent należy przypisać podburzaniu prasy przeciwko konsulowi angielskiemu.

— MOSKWA. Epidemja malarji w Syberji rozrasta się w roku bieżącym do rozmiarów nieprawdopodobnych. W roku ubiegłym na malarję chorowało z górą 10 proc. ludności Syberji. Komisarjat zdrowia obawia się, iż w roku bieżącym liczba chorych zwiększy się trzy albo cztery razy. Rząd stara się walczyć z epidemją wszystkiemi siłami, jednakże nie rozporządza ani wyszkolonym dostatecznie aparatem sanitarnym ani lekarstwami. Sekcja syberyjska komisarjatu zdrowia otrzymała na leczenie 45 klg. chininy, które starczy zaledwie na 40 000 chorych.

— MOSKWA. W Mińsku Litewskim zakończył się proces 82 białoruskich powstańców, którzy w końcu roku ub. walczy na Białorusi sowieckiej przeciwko sowietom. 50 powstańców na czele z atamanem generałem Borowskim zostało skazanych na śmierć, 31 na dożywotnie więzienie. Wyrok wykonano natychmiast.

— Utrwalone zwłoki. W gminie włoskiej Ferentillo stwierdzono w tych dniach — jak opowiadają dzienniki włoskie — niezwykłe zjawisko. Ekshumanowano zwłoki pewnej dziewczynki, zmarłej przed czternastu laty i zwłoki pewnego starca, zmarłego jeszcze dawniej, bo przed dziewiętnastu laty, dla przeniesienia ich w inne miejsce. Rodzina zmarłych przyniosła na cmentarz dwie niewielkie skrzynie drewniane, spodziewając się że w mogiłach znalezione będą tylko szczątki kości nieboszczyków. Jakież jednak zdziwienie, ogarnęło wszystkich, gdyż w rozkopanych mogiłach znaleziono nie uszkodzone trumny i zwłoki tak dobrze zachowane, że rysy zmarłych nie uległy prawie zmianie. Rodzice dziewczynki pomdleli na widok zwłok córki tak świeżych, jakby wczoraj złożone były do grobu. Tak doskonałe zachowanie zwłok niezabalsamowanych przypisują lekarze szczególną właściwością utrwalającą gruntu w tej okolicy.

Ze sportu.

DOOKOŁA IGRZYSK OLIMPIJSKICH.

Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich prostuje niniejszem, podaną przez niektóre pisma wiadomość, jakoby ze strony konsulatu niemieckiego w Warszawie czynione były trudności w związku z przejazdem zawodników polskich na Igrzyska olimpijskie w Paryżu. P. K. I. O. czuje się w obowiązku stwierdzić, iż zarówno poselstwo niemieckie, jak i generalny konsulat szły mu we wszystkiem na rękę, czyniąc wszelkie ułatwienia i przeprowadzając niezbędne formalności w godzinach nieurzędowych oraz zwalniając nawet uczestników Igrzysk Olimpijskich od jakicholwiek opłat za wizy paszportowe.

*

IV. Międzynarodowe zawody piłki nożnej w Toruniu odbędą się w dniach 5 i 6 lipca z austrjacką sławną drużyną piłki nożnej „Floridsdorf" z Wiednia. Jako przeciwnik staje mistrz Pomorza drużyna Toruńskiego Klubu Sportowego. Zawody te będą należały do jednych z najciekawszych obecnego sezonu i budzą wielkie zainteresowanie wśród kół sportowych całego Pomorza.

Z ruchu wydawniczego.

≠ „PRACA" ilustrowany tygodnik popularny, poświęcony nauce, literaturze, sztuce, sprawom społecznym, godziwej rozrywce, wychodzi od lat 28 w Poznaniu, ul. Murna 2.

Treść nr. 27: Ideologja inteligentnej pracy, Stan. Tync. — O Teofilu Lenartowiczu, Stef. (dokończenie). — Z przechadzek po naszych zabytkach, Roman St. Ulatowski (ciąg dalszy). — Na wiosnę, Mirit (wiersz). — Uśmiechy mojej młodości, Mirit (wiersz). — U wrót lata, Emma Roszyńcówna (wiersz). — Współczesne malarstwo krakowskie, Michał Asanka-Japoll. — U „świaszczenników" na Wołyniu, X. Nikodem Cieszyński (dokończenie). — Ogród zoologiczny w Poznaniu (ciąg dalszy). — Rozmaitości: Walka o młodość. — Wyprawa do źródeł rzeki Orinoco. — Hermes Praksytelesa. Nowe wydawnictwa. — Ryciny. — Powieści.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

—NOWY RYNEK ZBYTU w TURCJI i WYSTAWA W KONSTANTYNOPOLU. Przyjazd posła republiki tureckiej do Warszawy rozpoczyna okres trwałych, normalnych stosunków politycznych z Turcją. Wystawa Polska w Konstantynopolu winna dać bodźca do nawiązania planowych stosunków gospodarczych z tym krajem. Często dają się słyszeć powątpiewania o tem, czy wyroby nasze znajdą ujście na rynkach Anatolijskich, czy też ceny nasze będą mogły współzawodniczyć z cenami różnych państw. Jednocześnie, zdaje się, nasze koła przemysłowo-handlowe żywią obawę, czy zdołamy wogóle coś zdziałać, tam gdzie już zdawna istnieją potężne i doświadczone instytucje handlowe angielskie, francuskie, niemieckie, włoskie itp. Wszelako chwila bliższego zastanowienia się odrazu obala te wątpliwości i im dalej posunęlibyśmy swe badania, doszlibyśmy do przekonania, że widoki pomyślnej ekspansji naszej gospodarczej na Wschód Bliski są bardzo poważne i zupełnie realne.

Przedewszystkiem musimy zdać sobie sprawę z tego, czem jest obecnie rynek turecki. Przewlekła a ciężka wojna, zmiana nie tylko ustroju państwowego ale światopoglądu, zmiana tradycji i zasad we wszelkich dziedzinach życia — gruntownie przeinaczyły i warunki gospodarcze Turcji. Ci co dawniej kierowali handlem i finansami — zostali usunięcie. Ich miejsce zajmują nowi ludzie, w większości wypadków nie mający ani tego doświadczenia co ich poprzednicy, ani takich środków materjalnych, ani właściwego aparatu. W równym stopniu to dotyczy tak rdzennie miejscowych firm greckich i ormiańskich, jak i cudzoziemskich, które przecież pracowały w znacznej łączności z pierwszemi, a w większości wypadków całkowicie opierając się na nich. Podstawa dotychczasowego handlu w Turcji — ogromnie rozgałęziona sieć rozmaitych agend, pośredników, skupywaczy itp. — cała ta potężna organizacja stworzona przez ormian i greków obecnie runęła. A przecież ta właśnie organizacja stanowiła o doświadczeniu i wpływach firm cudzoziemskich. Naturalnie, że nie mogą zniknąć zupełnie z widowni życia gospodarczego ci wszyscy, którzy dotąd byli jego filarami, ale i oni będą zmuszeni zmienić swe zasady, zmienić nawet etykiety; i zresztą zanim znowu pewną stopą staną w państwie, gdzie ich niechętnie widzą i pragnęliby się pozbyć jak najzupełniej — ujdzie wiele czasu. W tych warunkach nie mamy powodów obawiać się obcej konkurencji. Jeżeli będziemy potrafili wziąć się do rzeczy a w raz obranym kierunku — wytrwamy, to czyż powodzenie nie uwieńczy naszych usiłowań. Zadanie nie jest tak trudne, jakby się zdawało, wymaga tylko ogłędności. Więcej aniżeli jaki bądź inny kraj Turcja, tak obfitująca w odrębne cechy ducha swego narodu wymaga sumiennego zbadania miejscowych warunków. Dla osiągnięcia pomyślnych wyników o działalności handlowej nie dość pracy i doświadczenia właściwych fachowców z naszej strony — musimy korzystać z doświadczenia tych, którzy tamten kraj znają, może mniej jednostronnie, zato bardziej rozumieją jego ducha. Do nowej Turcji winniśmy posyłać nowych ludzi, nawet w sprawach czysto handlowych, przynajmniej w swych poczynaniach starać się pociągnąć ich do czynnej współpracy.

Brak komunikacji oraz szereg innych przyczyn zróżniczkowały w najwyższym stopniu rynek turecki.

Ceny Smyrneńskie nie są miarodajne dla Trebizondy, warunki handlowe Brussy różnią się od warunków Adańskich, Konja, Aleppo mają swoje odrębne rynki itd. Stan taki znakomicie ułatwia konkurencję sprowadzając ją przedewszystkiem do współzawodnictwa na tle organizacyjnem i transportowem.

Dodatnią bardzo dla nas okolicznością jest czynny a szczery udział przyjmowany w sprawie naszej wystawy przez turecką Izbę Handlową w Konstantynopolu. Organizowany przez nią zjazd kupiectwa miejscowego na wystawę służy rękojmią, że możność czynu będzie nam szeroko udostępniona. Więc od nas teraz zależy by skorzystać z gotowości i dobrej woli strony tureckiej. Wypada zaznaczyć, że jesteśmy w wyjątkowo szczęśliwych okolicznościach, albowiem w całokształcie stosunków naszych z Turcją sprawy ekonomiczne są ściśle i dodatnio związane z zagadnieniami czysto politycznemi. I gospodarczo i państwowo jesteśmy sobie w jednakiej mierze potrzebni. Niemasz u nas chęci wyzysku, skorzystania z czasowego rozstroju gospodarczego Państwa, z którem pierwsi zawarliśmy umowę przyjaźni, ale pragniemy wspólną pracą podźwignąć siebie i im dopomódz.

Turcja jest dla nas wrotami na Wschód Bliski i Średni; handel nasz z Persją i wyzwolonym Turkiestanem zależyć będzie w znacznej mierze od tego jak ułożą się nasze stosunki z Turcją polityczne i ekonomiczne. I przez Turcję dotrzeć będziemy mogli tam, dokąd statki wielkich potęg morskich dotrzeć nie mogą.

Chwilowe własne niedomagania aczkolwiek ciężkie nie mogą przecież służyć powodem wycofania się z międzynarodowej widowni. Jak na ślimaczkowe państwo stanowczo mamy za potężny przemysł, a jak na nasz przemysł za mało rozległe granice posiadamy. Przykładem mogą służyć niektóre państwa ościenne, które nie bacząc na o wiele znaczniejsze utrudnienia wewnętrzne kurczowo trzymają się Wschodu.

Od powodzenia Wystawy w Konstantynopolu zależyć będzie opinja Wschodu o nas. Czyż jest ona dla nas obojętną?

Grudziądz, dnia 30 czerwca 1924 r.

Izba Przemysłowo-Handlowa
Grudziądzko-Starogardzka.

— REGULACJA PŁAC W PRZEMYŚLE DRUKARSKIM. W dniach 27, 30 czerwca i 1 lipca br. pod przewodnictwem głównego inspektora pracy toczyły się w lokalu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej rokowania pomiędzy przedstawicielami przemysłu i pracowników drukarskich o nową regulację płac zarobkowych. Przemysłowcy przedstawili stan krytyczny przemysłu graficznego w Warszawie, wywołany niemożnością konkurencji z zakładami prowincjonalnymi ze względu na dysproporcję płac w stolicy i na prowincji. Po wysunięciu propozycji obniżenia płac zarobkowych przemysłowcy wyrazili gotowość dyskutowania nad niemi, delegacja pracowników natomiast oświadczyła kategorycznie, że jakiekolwiek obniżenie płac uważa za niemożliwe i odrzuciła propozycję głównego inspektora pracy zaaprobowaną przez pracodawców, aby sprawę zatargu oddać do rozpatrzenia komisji rozjemczej. Wobec takiego stanowiska pracowników rokowania nie doprowadziły do porozumienia. Nieprzejednane stanowisko pracowników drukarskich jaskrawo odbija się od stanowiska pracowników innych gałęzi przemysłu, którzy niejednokrotnie zgadzali się na obniżenie płac znacznie niższych od płac, pobieranych przez drukarzy, gdyż rozumieli konieczność ofiar w przełomowym okresie naprawy skarbu.

*

—KONFERENCJA RZĄDU Z PRZEMYSŁOWCAMI WŁÓKIENNICZYMI. Dnia 30 czerwca rb. minister przemysłu i handlu odbył konferencję z członkami prezydjum związku przemysłowców włókienniczych pp. M. Poznańskim i Biedermanem. Tematem konferencji była sytuacja w przemyśle tekstylnym oraz środki zaradcze przeciwko kryzysowi w tym przemyśle. Poszczególne punkty zostaną szczegółowo rozpatrzone w najbliższych dniach.

— PRZEŁOŻENIE TERMINU GDAŃSKICH TARGÓW MIĘDZYNARODOWYCH. Ze względu na toczące się jeszcze układy między Rządem polskim a Zarządem Targów w sprawie wybudowania odpowiedniego pawilonu dla wystawców polskich, postanowiono przełożyć termin odbycia Targów na czas od 2 do 5 października rb. Niezależnie od wyniku pertraktacji Zarząd przeznacza dla przemysłu polskiego miejsce uprzywilejowane, odpowiadające jego znaczeniu. Jak Zarząd Targów donosi, bardzo dobre horoskopy stwarzają dla Targów gdańskich napływające bardzo licznie ze wszystkich stron Polski zgłoszenia, tak że należy się liczyć z wielkim udziałem przemysłu polskiego.

— REGULACJA TARYFY CEN TYTONIOWYCH. Stosując się do uchwał sejmowych, Dyrekcja Monopolu Tytoniowego wprowadziła z dniem 1 lipca rb. nową taryfę cen na swoje wyroby.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 2. 7.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5.15—5,16	złp.
Floreny holenderskie	198,00	"
Franki belgijskie	23,07	"
Franki francuskie	26,47	"
Franki szwajcarskie	91,20	"
Funty angielskie	22,27	"
Korony austryjackie	7,18	"
Korony czeskie	15,34	"
Liry włoskie	21,18	"
Korony norwejskie		"
Korony duńskie	88,87	"
Korony szwedzkie		"
Dolary kanadyjskie	4,90	"

Gdańsk, dnia 2. 7.

Dolar	5,79
Złoty polski	111.75
Przekazy na Warszawę	110.75

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

Za ostatnią przysługę oddaną

Patrycjanowi Kabatkowi

oraz za okazane tak liczne i serdeczne wyrazy współczucia, wieńce i kwiaty, składam Wszystkim na tej drodze **szczere wyrazy głęboko odczutej wdzięczności.**

Żona i córki.

10796

Do mego składu towarów kolonjalnych, żelaza i destylacji **poszukuję dzielnego, starszego, energicznego**

ekspedjenta.

Zgłoszenia z podaniem pretensji, załączeniem odpisu świadectw oraz referencji upraszá

Franciszek Szpitter
ŁASIN (Pomorze). [674

Sprzedaże

Rower

z wolnym biegiem na sprzedaż Forteczna 15, I ptr. na prawo. [10789

Motocykl 10784

4½ PS. zaraz do sprzedania Pl. 23 Stycznia 20.

Wózek sportowy dziecięcy, bardzo mało używany korzystnie do nabycia. Małe Tarpno ul. Grudziądzka nr 3, II ptr. (10786

Sypialka i kuchnia

na sprzedaż [10797
Nadgórna 38. III ptro.

Sypialka

w bardzo dobrym stanie tanio do sprzedania

Maciaszyk,
10794] Cegielniana 8.

Sprzedam

kurkową dubeltówkę

kal. 12 w dobrym stanie Nadgórna nr. 25 prt.

Bank Polski

przyjmuje do zamiany

marki polskie na złote

do 31-go maja 1925 r. włącznie

narazie bez wszelkiej prowizji.

Bank Polski Oddział w Grudziądzu

Kasa Skarbowa ulica Solna przyjmuje także **do zamiany marki polskie na złote**

Wybory do Kasy Chorych
miasta Grudziądza.

W myśl art. 62 ust. 1. ustawy z dnia 19 5 20 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dziennik Ustaw z roku 1920 Nr. 44. poz 272) oraz § 86 statutu Kasy tutejszej upływa z dniem 25 września br. kadencja obecnej Rady Kasy Chorych, wobec tego przeprowadzone zostaną

wybory Rady Kasy Chorych miasta Grudziądza

na podstawie rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społ. z dnia 21 marca 1921 r. (Dziennik Ustaw z roku 1921 Nr. 35, poz. 211) w przedmiocie przepisów wyborczych dla Kas Chorych z uwzględnieniem rozporządzenia z dnia 28 grudnia 1923 r. (Dziennik Ustaw z roku 1924 Nr. 3 poz. 21) w przedmiocie niektórych zmian i uzupełnień.

Wybory do rady Kasy Chorych odbędą się tak dla pracobiorców jak i pracodawców

w niedzielę, dnia 1 września br.

w niżej podanym porządku:

a) dla pracobiorców:

litery A—F w Hotelu Warszawskim ul. Wybickiego,
„ G—K w lokalu Strzelnicy ul. Strzelecka 1, 10—11.
„ L—P w Hotelu Centralnym Plac 23 Stycznia nr. 45.
„ R—S w lokalu Kasy Chorych ul. Ogrodowa nr. 31.
„ T—Z „ „ „ „ „ „ „ „

b) dla pracodawców w Hotelu pod Złotym Lwem ul. 3 Maja 16.

Początek wyborów o godz. 8 rano, koniec o godz. 8 wiecz.

Wybory przeprowadza się w głosowaniu bezpośredniem i tajnem na podstawie wyborów proporcjonalnych. Prawo do wyborów mają pracodawcy i ubezpieczeni bez różnicy płci, o ile w dniu wyborów ukończyli **20 rok życia.**

Liczba delegatów Rady Kasy wynosi dla pracobiorców **20 delegatów i 20 zastępców, dla pracodawców 10 delegatów i 10 zastępców.**

Wzywa się tak pracodawców jak i pracobiorców do składania list kandydatów, pierwsi w jednym egzemplarzu, ostatni w 5 egzemplarzach, stosownie do liczby lokali wyborczych. Listy kandydatów ułożone być winny oddzielnie dla pracodawców i oddzielnie dla pracobiorców i złożone najpóźniej **do 30 sierpnia 1924 do godziny 12 w południe.**

Każdy wyborca może głosować tylko na jedną z list uznanych przez zarząd Kasy.

Każda lista kandydatów może zawierać najwyżej dwa razy tyle kandydatów, ile ma być wybranych delegatów (20 i 20 wzgl. 10 i 10). Kandydatów umieszcza się na liście pod bieżącymi numerami, wskazującymi kolejność ich kandydowania, przyczem należy podać nazwiska i imiona, zawód oraz miejsce ich zamieszkania, a nadto jeśli idzie o ubezpieczonych z wyjątkiem niestale zatrudnionych chałupników i dobrowolnie ubezpieczonych, nazwisko i adres pracodawcy (wzgl. nazwy przedsiębiorstwa) u którego kandydat pracuje.

Listy kandydatów z **grupy ubezpieczonych winny być podpisane przynajmniej** przez **30** uprawnionych do głosowania ubezpieczonych, listy **kandydatów z grupy pracodawców** przynajmniej przez 5 uprawnionych do głosowania pracodawców.

Do listy kandydatów należy dołączyć oświadczenie każdego z kandydatów, że przyjmuje kandydaturę zgodnie z listą.

Zgłaszający listę kandydatów obowiązani są wskazać swego pełnomocnika i jego zastępcę do udzielania Zarządowi wyjaśnień, potrzebnych do usunięcia braków lub punktów wątpliwych w złożonej przez grupę liście.

Spisy wyborców tak pracodawców jak pracobiorców wyłożone są od dnia 3 lipca do włącznie 12 lipca br. podczas godzin służbowych od 9—1 (w niedzielę od godz. 9—11) dla przejrzenia w lokalu Kasy Chorych, narożnik ul. Ogrodowej-Sienkiewicza.

W ciągu dni 10, licząc od dnia wyłożenia spisów, przysługuje każdemu ubezpieczonemu odnośnie do ubezpieczonych, każdemu pracodawcy odnośnie do pracodawców prawo **reklamacji** co do wpisania lub wykreślenia ze spisu czy to reklamującego czy to innej osoby.

W ciągu 3 dni od daty otrzymania decyzji Zarządu, mogą zainteresowani wnieść skargę do Urzędu Ubezpieczeń, jednakże jedynie z powodu naruszenia ustawy i przepisów wyborczych. Karty wyborcze muszą być z białego papieru o wielkości 10×8 centm., oraz zawierać numer jednej z list kandydatów, uznanej przez Zarząd za ważną i przynajmniej nazwisko kandydata, umieszczonego na czele odnośnej listy. Wszystkie inne karty są nieważne. Karty wyborcze oddane w kopertach niezaopatrzonych firmą Kasy są również nieważne.

Każdy wyborca głosuje osobiście.

Pracodawcy, będący osobami prawnemi, głosują za pośrednictwem uprawnionych do tego pełnomocników.

Pracodawcy, zatrudniający więcej niż 30 ubezpieczonych, mogą głosować przez specjalnie do tego wyznaczonych przez siebie zastępców, zastępca może głosować tyko w imieniu jednego pracodawcy.

Głosować można **tylko na osoby fizyczne.**

Wyborcy winni przynieść dowody, stwierdzające ich tożsamość i na żądanie przewodniczącego komisji wyborczej obowiązani są je okazać.

Co do dalszych przepisów powołuję się na rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21 marca 1921 r., tudzież rozporządzenie z dnia 28 grudnia 1923 r. (Dziennik Ustaw z roku 1921 nr. 35 poz. 211 wzgl. z roku 1924 nr. 3. poz. 21.

Grudziądz, dnia 3 lipca 1924 r. 737

Zarząd Kasy Chorych miasta Grudziądza
Wawrzynkowski (—) *Przewodniczący.*



Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

KONKURS
na dzierżawę Teatru Miejskiego w Grudziądzu.

Magistrat miasta Grudziądza wydzierżawi na sezon teatralny 1924/25 Teatr Miejski. — Oddaje się salę teatralną oświetloną i opaloną oraz stawia się do dyspozycji kostjumy, meble i dekoracje, jak również zwalnia się dzierżawcę z podatków miejskich. — Bliższych warunków dowiedzieć się można w Magistracie Wydział I.

Oferty złożyć należy do 15-go lipca 1924 r. w zalakowanych kopertach z napisem „Konkurs na dzierżawę teatru“ [741

Grudziądz, dnia 1 lipca 1924 r.

Magistrat miasta Grudziądza
(—) Włodek

Kasa Chorych miasta Grudziądza

zawiadamia również pracodawców jak i ubezpieczonych, iż **Rada Kasy uchwaliła przy przewalutowaniu składek na złote polskie przyjąć 13 grup zarobkowych. Płaca ustawowa wynosi w najwyższej tj. 13 grupie zarobkowej 12 złotych dziennie. Zmiana ta obowiązuje od 1 lipca br.** Tabele, zawierające wysokość składek i świadczeń według nowych grup zarobkowych można nabywać po cenie kosztów własnych w biurze Kasy Chorych podczas godzin służbowych od 9—12 przed poł.

Zarząd Kasy Chorych miasta Grudziądza

Wawrzynkowski Przewodniczący. [737] **Dr. Budkowski** Dyrektor.

Licytacja przymusowa

W dniu 4-go lipca, o godz. 11-ej odbędzie się licytacja

mebli, powozów, biljoteki oraz część żywego inwentarza

w majątku Marjanowo

1 klm. od Nowego Miasta nad Drwęcą., własność Karola Czarneckiego. [739

Kamieński, komornik sądowy **z Nowego Miasta.**

Plac 23 Stycznia nr. 23. **Jakobson.**

ZĘBY i **plomby** od 3.000.000 mk. począwszy w pierwszorzędnem wykonaniu

---

Poszukuje się natychmiast

3 ślusarzy do maszyn

mogących wykonywać precyzyjne roboty. Zgłaszać się ze świadectwami do

»PEPEGE« POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY TOW. AKC. GRUDZIĄDZ. 733

Powróciłem

Dr. Hoffmann

Lekarz specjalista dla chorób nerwowych i mózgu

10775 **GRUDZIĄDZ.**

Kupuję każdą ilość

słomy żytniej

w ładunkach wagonowych, płacąc
— najwyższe ceny dzienne —

W. MAJEWSKI 681
Arendator Wojskowy przy D. O. K. VIII.
Toruńska 27/29. Grudziądz Telefon 136.

Sprzedam okazyjnie **dębowy** [10799

stołowy pokój

ul. Dworcowa 37, I ptr. na lewo. od 4—6 p. p.

Wózek sportowy

dziecięcy z budką do sprzedania Groblowa 44 parter prawo. [10792

Lustro salonowe

okazyjnie na sprzedaż

Skład mebli
10800] Mickiewicza 23.

Polecam

po cenach konkurencyjnych mydła i proszki do prania, mydła toaletowe, pudry. perfumy, lakiery, pokost, farby, szelak oraz wszelkie inne artykuły techniczne i kosmetyczne [684

Drogerja Medycynalna W. Majewski, Grudziądz Mickiewicza 21. — Tel. 186.

Mleka

200 litrów z majątku do oddania, cena 8% niżej sprzedaży w mieście. — Zgłoszenia telef. nr. 339.

FORNIERY

dykty, listwy, krzesła, leżaki ogrodowe, walizy i pudełka fornierowe do podróży poleca firma chrześcijańska

Szarowski i Dobrowolski
Bydgoszcz
ul. Dworcowa 10. [697

Ostry wilk

tanio na sprzedaż [10780
Rzezalniana 9, part. pr.

Ia węgiel górnośl.

po 4.300.000 za centnar z dostawą w dom, przy odbiorze ze składnicy znacznie taniej [719

A. Dulkiewicz nast.
Małomłyńska 3/5
Telefon 117.

Posady

Pomocników
10795] **malarskich**

lub dzielnych strycharzy poszukuje od zaraz

Z. Leski, Górna Grupa

Syna uczciwych rodziców przyjmie jako

chłopca
do posyłek

Hurtownia Spółek Spoż.
GRUDZIĄDZ
375 ulica Mickiewicza 16

Porządne [10795

dziewczę

do dwojga dzieci natychmiast poszukiwane

Brandes,
Józefa Wybickiego 6/7.

Poszukuje się od zaraz

panienki

do bufetu

która także w kuchni pomagać musi. (692

Łaskawe zgłoszenia z dołączeniem świadectw lub krótkim życiorysem proszę nadesłać

Restauracja dworcowa
Iłowo, pow. Działdowo.

Ożenki

Wdowa po urzędniku z gustownie umeblowanem 3 pokoj. mieszkaniem i ładną wyprawą, pragnie znajomości starszego mężczyzny lepszego pochodzenia w celu **matrymonialnym.** — Zgł. do Głosu Pomorsk. pod nr. 10790.

Dzierżawy

Poszukuję

cegielni w dzierżawę lub akord. Oferty do Reklamy Polskiej, Bydgoszcz, Długa 53 pod 1780. [734

Różne

Unieważniam kartę zwolnienia na nazw. Małek Jan urodz. 1903 wyst. przez P. K. U. Grudziądz.

Udzielam lekcji na fortepianie po domach. Of. do Gł. P. p. nr. 10788

Robię odpisy, przepisuję, adresuję koperty w różnych ilościach etc., terminowo i starannie na maszynie do pisania. — Zgłosz. pod nr. 10787 do Gł. Pom.

Przybłąkał się

pies-wilk

Właściciel zechce się zgłosić do trzech dni, w przeciwnym razie uważam go za moją własność. Nadgórna nr. 31, II piętro. [10791

Wapno i cement

pierwszej jakości
— poleca tanio — 520

Fabryka Tektur Dachowych
W. Kutowski i S-ka
Grudziądz, Ogrodowa 23.